



GAZETA

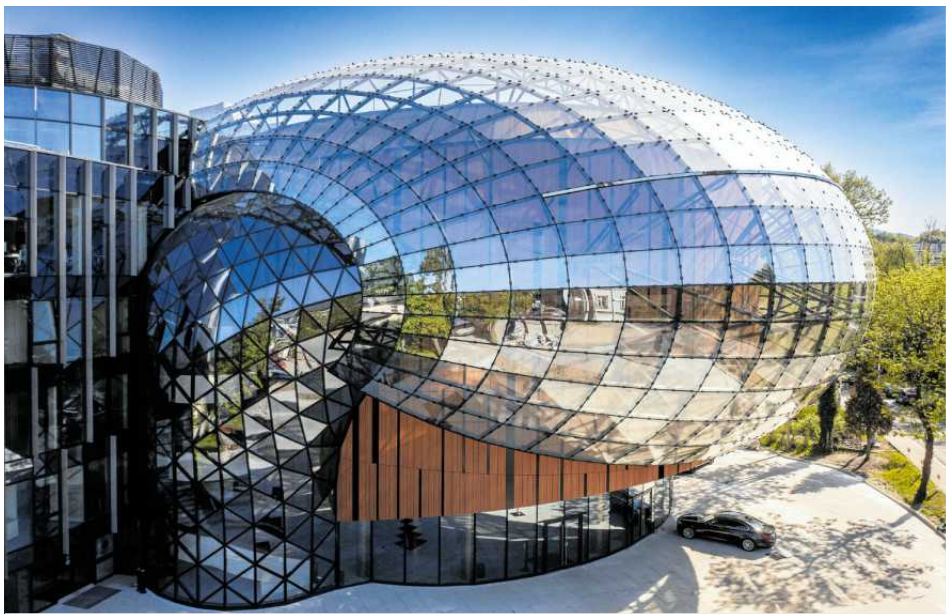
wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Środa, 5 kwietnia 2023 | Redaktor prowadzący Marcin Stelmasiak | Cena gazety 5,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 80.10272, 1

Nakład 54 tys. + 300 tys. prenumerat cyfrowych



Plebiscyt „Wyborczej”

SZUKAMY WSPÓŁCZESNYCH IKON

Dziś w serwisie Wyborcza.pl rozpoczyna się głosowanie na współczesne ikony polskich miast i regionów. To już czwarta edycja akcji „Supermiasta i Superregiony” ► 4-5



FOT. GRZEGORZ CELEJEWSKI (2), ŁUKASZ GIZA, DARIUSZ BOROWICZ, JACEK MARCZEWSKI, PAWEŁ MAŁECKI, Cezary ASZKIEŁOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL, OPERA I FILHARMONIA PODLASKA

Białoruś

Andżelika Borys uwolniona

Prezes niezależnego Związku Polaków na Białorusi odzyskała wolność, ale niewiele ponad to wiadomo. – Kontakt z nią jest mocno ograniczony – mówi nam jej zastępca w Związku ► 10

Kraj

Zelenski w Polsce

Przywódca walczącej Ukrainy przyjeżdża, by powiedzieć Pol-sce i Polakom „dziękuję” ► 7

Gospodarka

W zbożowym potrzasku

Do Świąt Wielkanocnych rolni-cy czekają na spełnienie rządowych obietnic ► 12

Wydaje Agora SA, nr indeksu 348198



Komisarze wyborczy

Neosędziowie na straży wyborów

Już ponad połowa komisarzy wyborczych powołanych przez PKW to neosędziowie, którzy swoje awanse i stanowiska zawdzięczają obecnej władzy.

Łukasz Woźnicki
Wojciech Czuchnowski
Piotr Żytnicki
Maciej Chołodowski

95 komisarzy wyborczych powołała w ubiegłym tygodniu Państwo-wa Komisja Wyborcza. Większość z nich objęła stanowiska we wtorek – wraz z końcem kadencji do-tychczasowych komisarzy. Zgodnie z prawem wprowadzonym za rządów PiS kandydatów na komi-sarzy wskazał PKW minister spraw wewnętrznych.

Powolywany na pięcioletnią ka-dencję komisarz jest pełnomocni-kiem PKW wyznaczonym na obszar województwa lub jego część, a tak-że zwierzchnikiem urzędników wy-borczych. Jego głównym zadaniem jest nadzorowanie przestrzegania prawa wyborczego. To on powołu-je komisje wyborcze, tworzy i zmie-nia obwody głosowania, przekazuje PKW sprawozdania z przebiegu wy-

borów wraz z ich wynikami. Komi-sarz rozpatruje też skargi na dzia-łalność komisji wyborczych. Mo-że uchylić uchwały komisji podjęte z naruszeniem prawa lub niezgod-ne z wytycznymi PKW.

Neosędziowie w przewadze

„Wyborcza” przeanalizowała wszyst-kie 95 nominacji w 16 wojewódz-twach. Ponad połowa – 60 – to ko-misarze powołani jeszcze w 2018 r., którzy swoją funkcję będą pełnili kolejną kadencję (trwa 5 lat). W tej grupie neosędziowie – awansowa-ni dzięki „reformom” PiS – stanowią jeszcze mniejszość (21). Ale wśród 35 komisarzy powołanych pierwszy raz neosędziowie to już większość – jest ich 31. Upolitycznione dzia-łania części z nich były tematem pu-blikacji niezależnych mediów.

– Komisarzem może zostać ktoś, kto daje rękojmnię należytego peł-nienia tej funkcji. Jest to bowiem

osoba, która sprawuje nadzór nad przestrzeganiem prawa wybor-czego, w jakiś sposób odpowiada za legalność wyborów. Ale jak ma odpowiadać za legalność wybo-rów ktoś, kto sam ma z tą legalno-ścią problem? – komentuje sędzia Dominik Czeszkiewicz z suwał-skiego sądu rejonowego, członek zarządu Stowarzyszenia Sędziów „Themis”.

Sędzia Czeszkiewicz odnosi się do powołania na komisarza w Suwałkach Jacka Sowuła, pre-za tamtejszego sądu okręgowego. Sowul, związany z kierowni-cstwem resortu sprawiedliwości, ob-jął funkcję w październiku 2017 r.

Jak ma odpowiadać za legalność wyborów ktoś, kto sam ma z tą legalnością problem? – komentuje sędzia Dominik Czeszkiewicz, członek zarządu Stowarzyszenia Sędziów „Themis”

Zastąpił odwołanego przez mini-stra sprawiedliwości przed koń-cem kadencji prawidłowo urzędu-jącego prezesa.

– Przyjęcie dobrze płatnego sta-nowiska od polityka to nic innego jak korumpowanie sędziego, po-wszechne za tzw. dobrej zmiany – podkreśla sędzia Czeszkiewicz.

Hermeliński: Gest polityczny i dodatkowe zarobki

Czy neosędziowie jako komisarze wyborczy wybrani z klucza poli-tycznego mogą być zagrożeniem dla uczciwości wyborów? Sędzia Wojciech Hermeliński, szef PKW w latach 2014-19, „ma nadzieję, że nie”. – Nie można wykluczyć, że bę-dą swoją funkcję sprawować roz-sądnie i uczciwie. Wśród tych, któ-rzy zostali mianowani w 2018 r., też byli tzw. neosędziowie – spisa-li się nieźle.

Sędzia Hermeliński uważa, że obecne nominacje to po prostu „gest polityczny” i „umożliwienie dod-atkowego zarobkowania”. Miesięcz-ne wynagrodzenie komisarza wy-borczego wynosi bowiem 6173,50 zł brutto. W skali 5-letniej kadencji daje to ponad 270 tys. zł na rękę. ● **Kim są nowi komisarze? ► 6**

Bartosz T.
Wielński



Polskie milczenie w sprawie Szwecji

Mamy powód do radości. NATO, wspólnota, która zapewnia Europie Zachodniej bezpieczeństwo, właśnie się powiększyła. Do Sojuszu przyłączyła się Finlandia, wnosi do niego nie tylko swoją nowoczesną i sprawną armię, ale też fiński hart ducha i poszanowanie dla wartości, które legły u jego podstaw: demokracji, praworządności, tolerancji dla różnorodności.

Jedna rzecz psuje podniosły nastrój. W Kwaterze Głównej NATO dokumenty akcesyjne przekazywał tylko fiński minister spraw zagranicznych. Zabrakło jego kolegi ze Szwecji, choć rok temu obydwa kraje wspólnie składały wniosek o członkostwo w NATO. Wejście Szwecji blokują jednak autorytarnie rządzone Turcja i Węgry, które do tej pory nie ratyfikowały rozszerzenia Sojuszu. To cios w jedność NATO dokonany w krytycznym momencie z czysto egoistycznych pobudek.

Turecki prezydent Recep Tayyip Erdogan desperacko walczy o reelekcję, prowadzi własną rozgrywkę z USA. Węgierski premier Viktor Orbán prowadzi za to rozgrywkę z Unią Europejską. Turcja prowadzi wobec Rosji własną politykę, próbuje mediować, stara się zwiększyć w ten sposób swoje międzynarodowe znaczenie. Węgry zachowują się podczas wojny, jakby były rosyjskim koniem trojańskim w sercu Europy. Orbán nie tylko nie wspiera Ukrainy, ale też wręcz publicznie relatywizował popełnione przez Rosjan zbrodnie.

Jest jasne, że Turcja i Węgry zgodzą się na rozszerzenie NATO, jeśli Zachód zapłaci odpowiednią cenę. Orbán chce pieniędzy, bo część funduszy unijnych dla Węgier została zablokowana za naruszenia praworządności, Erdogan chce pieniędzy i uznania, by poprawić swoje notowania przed wyborami. Cena musi być jednak bardzo wysoka, bo nie udało się dojść do porozumienia.

W NATO i UE jest jedno państwo, które utrzymuje bardzo bliskie relacje z Węgrami i Turcją, w którego interesie jest jak najszybsze odblokowanie rozszerzenia NATO i – co więcej – które byłoby w stanie się do tego przyczynić. To Polska.

Prezydent Duda z Erdoganem spotykał się częściej niż z Joem Bidenem, Węgry to jedyny kraj UE, który rząd PiS uważa za przyjazny. Czy coś w tej sprawie się dzieje? Słyszeliście państwo jakiś komentarz prezydenta, premiera, jakiegoś ważnego dyplomaty w sprawie szybkiego przyjęcia Szwecji do NATO?

Ja słyszałem ostatnio słowa szefa naszego MSZ prof. Zbigniewa Raua. Mówił jednak nie o NATO i o Szwecji, tylko o ataku na pomnik Jana Pawła II w Łodzi. ●

► 3



*Jesteś lojalny wobec władzy,
z reguły mierny, to dostaniesz środki.
Masz własne zdanie,
dostaniesz zero
– to strategia PiS*

DONALD TUSK,
lider PO, w Toruniu

Hiszpania Wielki Tydzień



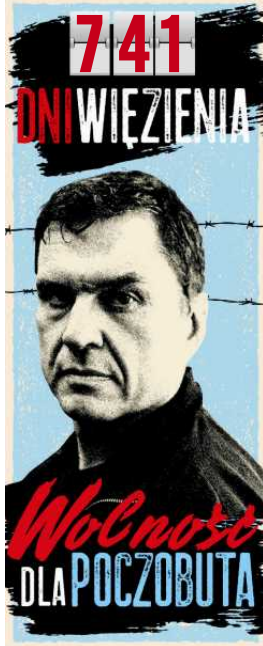
W całej Hiszpanii podczas Wielkiego Tygodnia odbywają się setki procesji. Tu – członkowie bractwa Santa Genoveva na ulicach Sewilli.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na [Wyborcza.pl/zdjecia](https://wyborcza.pl/zdjecia)

Liczba dnia

1

KM
tyle głębokości będzie miał odwiert geotermalny, którego drażnienie rozpoczęło się w Bańskiej Niżnej. Będzie to najgłębszy odwiert geotermalny na świecie



Justyna Czechowska Szwedzka nagroda dla polskiej tłumaczki

Akademia Szwedzka, która przyznaje co roku literackiego Nobla, uhonorowała tłumaczkę z Polski. Justyna Czechowska to druga Polka z nagrodą akademików szwedzkich. Pierwszą jest Olga Tokarczuk.

Nagroda Akademii Szwedzkiej (szw. Svenska Akademiens talkningspris) jest przyznawana od 1965 roku za „wartościową interpretację poezji i prozy szwedzkiej na język obcy”.

Justyna Czechowska urodziła się w 1979 roku w Lublinie. Jako 15-latką wyjechała z matką i siostrą do Szwecji. Tam nauczyła się języka, potem studiowała literaturoznawstwo na Uniwersytecie Sztokholmskim. – Dokładnie



20 lat temu przyjechałam do Polski na wymianę studencką. Brakowało mi kontaktu z językiem i polską literaturą. Po dwóch semestrach postanowiłam zostać w Polsce – opowiada. Miała się doktoryzować w Szwecji, ale wybrała pracę w Ambasadzie Szwecji w Warszawie. Po-

tem pracowała między innymi jako agentka literacka. Mimo że debiutowała jako tłumaczka już w 2004 roku, to w pełni poświęciła się przekładowi w 2013 roku.

Przełożyła około 40 książek, głównie powieści.

Ma na swoim koncie również przekłady poezji, biografii czy literatury faktu.

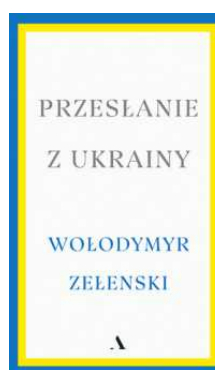
Nagroda, oprócz uznania w świecie literatury, to także czek na 60 tys. koron. Co zrobi z pieniędzmi? – Wykupiłam pakiet masażów. Może dokądś wyjadę. Na pewno w przyszłym tygodniu, kiedy tylko wrócę ze Sztokholmu, zaproszę przyjaciół na szampana. ●

Arkadiusz Gruszczyński

„Wyborcza” poleca

„Przesłanie z Ukrainy”

Najmocniejsze przemówienia Włodzimierza Zełenskiego z czasu wojny. Cały dochód z książki wspiera Ukrainę poprzez inicjatywę United24: u24.gov.ua



Finlandia w NATO

Siły zbrojne NATO powiększyły się o 24 tys. żołnierzy, pod kontrolę Sojuszu przeszło północne wybrzeże Bałtyku, a granica z Rosją wydłużyła się o 1340 km. To tylko niektóre skutki rozszerzenia NATO o Finlandię.

Bartosz T. Wieliński

„Razem jesteśmy jeszcze silniejsi” – pisała na Twitterze fińska premier Sanna Marin, gdy w kwaterze głównej NATO w Brukseli szef fińskiej dyplomacji Pekka Haavisto podpisał i przekazał dokument akcesyjny sekretarzowi stanu USA Antony’emu Blinkenowi. Stany Zjednoczone są depozytariuszem tworzącego Sojusz traktatu waszyngtońskiego. Datę ceremonii wybrano nieprzypadkowo. Traktat podpisano 74 lata temu, 4 kwietnia 1949 r.

Finowie zmienili optykę

Wtorkowa ceremonia ma w historii Sojuszu równie przełomowe znaczenie jak uroczystość, która odbyła się 12 marca 1999 r. w Independence w stanie Missouri. Gdy szef polskiego MSZ Bronisław Geremek i jego odpowiednicy z Czech i Węgier podpisali dokumenty akcesyjne, stała się rzecz wówczas niewyobrażalna: do NATO wchodziły Polska, Czechy i Węgry, niegdyś członkowie Układu Warszawskiego.

Na tym porównania się kończą. Polska do drzwi NATO pukała przez prawie dekadę, nasi dyplomaci mozolnie przekonywali zachodnich polityków, że rozszerzenie Sojuszu jest koniecznością, że Rosja nie powinna mieć w tej sprawie nic do gadania. Tymczasem Finowie o wejściu do NATO przez lata w ogóle nie chcieli słyszeć.

– Zwolenników natychmiastowego wstąpienia do NATO jest ok. 25 proc. Większość społeczeństwa jest temu przeciwna – mówił „Wyborczej” jesienią 2017 r. prezydent Finlandii Sauli Niinistö.

Niechęć Finów do NATO wynika z aksjomatu fińskiej polityki zagranicznej po II wojnie światowej. W 1940 r. odparła sowiecką inwazję, ratując się przed losem wcielonych do

ZSRR krajów bałtyckich. Później u boku hitlerowskich Niemiec wzięła udział w ataku na ZSRR, a po ich klęsce musiała się zgodzić na upokarzające warunki pokoju.

Od tego czasu kraj przyjął status państwa niezaangażowanego, które stara się utrzymać dobre stosunki z Zachodem, a jednocześnie unika jak ognia drażnienia Moskwy.

Nowoczesna fińska armia wzmocni NATO

Ostatecznie Finowie z furtki do NATO skorzystali. Zmienili zdanie dlatego, że stała się inna niewyobrażalna rzecz. 24 lutego 2022 r. w Europie po raz pierwszy od 1945 r. wybuchła wojna na pełną skalę, Rosja napadła na Ukrainę. Poparcie dla członkostwa skoczyło do prawie 70 proc.

Fińskie siły zbrojne, liczące w czasie pokoju 24 tys. żołnierzy, w niczym armiom NATO nie ustępują. Fińscy czołgiści jeżdżą po poligonach leopardami 2 w wersji A4 i nowocześniejszej wersji A6. W sumie Finlandia ma 200 czołgów tego typu, do tego dochodzi setka bojowych wozów piechoty CV 90 i kilkadziesiąt transporterów opancerzonych. Piloci latają na myśliwcach szturmowych F-18 Hor-

Putin przyznał, że jednym z celów ataku na Ukrainę było osłabienie NATO. Osiągnął dokładnie coś przeciwnego. NATO uległo wzmocnieniu

JENS STOLTENBERG
sekretarz generalny Paktu



• Wejście Finlandii bezpośrednio wzmocnia NATO w sensie militarnym. Dla Rosji to poważny problem FOT. SERGEI GRITS / AP

net uzbrojonych m.in. w pociski manewrujące AGM-158 JASSM o zasięgu 350 km. Za trzy lata fińskie lotnictwo ma odebrać pierwsze egzemplarze niewykrywalnych dla radaru myśliwców F-35A. To najnowocześniejszy sprzęt w lotniczym arsenale NATO. Łącznie Finlandia zamówiła 64 maszyny tego typu.

Zaś fińska marynarka wojenna dysponuje ośmioma nowoczesnymi okrętami rakietowymi. W Finlandii ciągle obowiązuje też pobór do wojska. A fińskie siły zbrojne w zasadzie są zintegrowane z NATO.

Sojusz rządzi nad Bałtykiem

Wejście Finlandii bezpośrednio wzmocnia więc NATO w sensie militarnym. Dla Rosji to poważny problem. Gdy do NATO wstąpi jeszcze Szwecja, Bałtyk stanie się akwenem praktycznie pod kontrolą Sojuszu. Zaś licząca 1340 km fińsko-rosyjska granica lądowa staje się zewnętrzną granicą NATO.

Rosjanie, rozmieszczając swoje siły w regionie, koncentrowali się na szachowaniu państw bałtyckich i Polski. Obwód kaliningradzki stał się fortecą. W portach w Bałtyksku i Kaliningradzie swoje bazy mają okręty floty bałtyckiej, na terenie obwodu w 2016 r. rozmieszczono pociski Iskander, które mają w zasięgu praktycznie całą Polskę. Skład głowic i bomb jądrowych, które można zainstalować na raketach i podwieścić pod samoloty szturmowe, znajduje się kilkanaście kilometrów od Kaliningradu. Gdyby wybuchła wojna z NATO, jednostki z Kaliningradu

miały powstrzymywać śpieszące państwom bałtyckim z odsieczą wojska NATO.

Rozszerzenie Sojuszu ten plan burzy. Atak na Bałtów oznaczałby, że NATO odpowiedziałoby atakiem na cele w głębi Rosji. Pociski JASSM pozwalają znad Finlandii uderzyć w cele wokół Sankt Petersburga czy Murmańska. Rosja, która utknęła w Ukrainie, nie jest w stanie na te strategiczne zmiany zareagować.

Rosja: To naruszenie naszego bezpieczeństwa

Moskwie pozostają więc jedynie groźby. Nieprzypadkowo tydzień przed rozszerzeniem NATO Władimir Putin ogłosił, że Rosja buduje na Białorusi magazyn broni jądrowej, przekazuje reżimowi Łukaszenki baterie Iskanderów, które można wyposażyć w nuklearne głowice, a także dziesięć samolotów szturmowych zdolnych do przenoszenia bomb jądrowych.

– To naruszenie bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej – mówił tuż przed ceremonią w Brukseli rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow. Groził też, że Rosja będzie zmuszona podjąć „przeciwdziałanie”, by zapewnić sobie bezpieczeństwo. A szef rosyjskiego MON Siergiej Szojgu uznał przyjęcie Finlandii za „czynnik zwiększający ryzyko konfliktu z NATO”.

– Putin przyznał, że jednym z celów ataku na Ukrainę było osłabienie NATO. Osiągnął dokładnie coś przeciwnego. NATO uległo wzmocnieniu – odpowiadał Jens Stoltenberg, sekretarz generalny Paktu. ●

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Zoliborza w Warszawie toczy się postępowanie w sprawie **II Ns 184/22** z wniosku Adama Malinowskiego o stwierdzenie nabycia spadku po Henryku Tadeuszu Nocoń zmarłym w dniu 21 września 2021 roku w miejscowości Topolina, mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Warszawie przy ul. Żeromskiego 66/72 m. 30. W skład spadku wchodzi: lokal mieszkalny nr 30 położony w Warszawie przy ul. Żeromskiego 66/72, samochód osobowy marki Citroen C1 z 2013 r. oraz środki pieniężne.

W związku z toczącym się postępowaniem Sąd wzywa wszystkich spadkobierców Henryka Tadeusza Nocoń, aby w terminie 3 miesięcy od daty zamieszczenia ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Zoliborza w Warszawie i wykazali nabycie spadku po Henryku Tadeuszu Nocoń. O ile w tym terminie nikt się nie zgłosi, albo praw swoich nie wykaże, Sąd stwierdzi nabycie spadku przez spadkobierców, których prawa zostaną ustalone.

OGŁOSZENIE 34245167

W Sądzie Rejonowym w Siemianowicach Śląskich pod sygn. akt **I Ns 206/22** toczy się postępowanie z wniosku Emilii Gierasimowicz o stwierdzenie nabycia spadku po Michale Dariuszu Gawrońskim, zmarłym w dniu 8 listopada 2021 r. w Mysłowicach, ostatnio mającym miejsce zwykłego pobytu w Siemianowicach Śląskich.

Wzywa się spadkobierców, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34245179

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Leszna
ogłasza I przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż
nieruchomości gruntowych niezabudowanych:



1. Oznaczenie nieruchomości: **Leszno, ul. Budowlanych**, KW nr P01L/00042737/1 na ark. mapy nr 132 ozn. działki ewidencyjną numer:

Numer działki	Powierzchnia	Cena wywoławcza (w tym 23% podatku VAT)	Wadium
1312/4	3,5434 ha	1 684 000,00 zł	200 000,00 zł

Opis nieruchomości: nieruchomość gruntowa niezabudowana, niezagospodarowana. Na części działki występują nasypy niekontrolowane (odpady i zanieczyszczenia) wymagająca przeprowadzenia rekultywacji terenu, porośnięta trawą oraz miejscowo drzewami/krzewami. Przed przystąpieniem do realizacji zabudowy nieruchomości nabywca zobowiązany jest we własnym zakresie i na własny koszt do przeprowadzenia badań geotechnicznych gruntu w celu określenia rodzaju gruntu oraz stopnia zagęszczenia, występującego w podłożu projektowanych fundamentów zabudowy. Wszelkie prace związane z przygotowaniem gruntu pod zabudowę nabywca zobowiązany jest wykonać własnym kosztem i staraniem w szczególności do wykonania prac rekultywacyjnych terenu a także wymiany gruntu w przypadku takiej konieczności, po uzyskaniu wymaganych zezwoleń i decyzji bez prawa do występowania do Miasta Leszna z jakimikolwiek roszczeniami o zwrot poniesionych kosztów. Usunięcie drzew i krzewów z terenu nieruchomości jest możliwe na warunkach określonych w *Ustawie o ochronie przyrody*. Wszelkie koszty i opłaty związane z usunięciem drzew i krzewów obciążają nabywcę nieruchomości.

- Przeznaczenie: teren obiektów produkcyjnych, składów i magazynów lub zabudowy usługowej.
- Termin i miejsce przetargu: **13 czerwca 2023r., godz. 12:00** w sali konferencyjnej Wydziału Geodezji, Kartografii i Katastru na parterze w budynku Urzędu Miasta Leszna przy Al. Jana Pawła II 21.
- Termin wniesienia wadium: wadium **wymagalne na koncie** Urzędu Miasta Leszna nr: 37 1020 3088 0000 8302 0005 7703 PKO BP S.A. I O/Leszno **do dnia 7 czerwca 2023 r.**
- Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: tablica ogłoszeń w Urzędzie Miasta Leszna przy ul. Kazimierza Karasia 15 oraz Al. Jana Pawła II nr 21 a także na stronie internetowej: bip.leszno.pl – w dziale „Przetargi na nieruchomości”.
- Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje: Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Leszna, Al. Jana Pawła II 21, 64-100 Leszno, pok. nr 16, telefon 65/ 529-82-13 w godz. 7:30-15:30.

www.leszno.pl

OGŁOSZENIE 34245209

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Leszna
ogłasza I przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż
nieruchomości gruntowych niezabudowanych:



1. Oznaczenie nieruchomości: **Leszno, ul. Antonińskiej**, KW nr P01L/0001059/5, na ark. mapy nr 115, działki ewidencyjne numer:

Numer działki	Powierzchnia	Cena wywoławcza (w tym 23% podatku VAT)	Wadium
455/2	1 736 m²	870 000,00 zł	87 000,00 zł

- Opis nieruchomości: nieruchomość gruntowa niezabudowana, narożna – RIIIa. Przez nieruchomość (przy północnej granicy działki) przebiega sieć kanalizacji sanitarnej Ø200mm, stanowiąca własność MPWiK Sp. z o.o. oraz linia kablowa SN 15 kV – HAKnFta 3x240 mm² stanowiąca własność ENEA Operator Sp. z o.o. W dziale III księgi wieczystej wpisano służebność przesyłu na rzecz MPWiK. Nabywca nieruchomości zobowiązany będzie do ustanowienia nieodpłatnej i nas czas nieokreślony służebności przesyłu na rzecz ENEA oraz do uzyskania decyzji zezwalającej na wyłączenie gruntu, użytku rolnego klasy RIIIa z produkcji rolniczej oraz uiszczenia należności i opłat rocznych, zgodnie z ustawą z dnia 03.02.1995 r. o *ochronie gruntów rolnych i leśnych*.
- Przeznaczenie: teren zabudowy usługowej.
- Termin i miejsce przetargu: **13 czerwca 2023r., godz. 10:00** w sali konferencyjnej Wydziału Geodezji, Kartografii i Katastru na parterze w budynku Urzędu Miasta Leszna przy Al. Jana Pawła II 21.
- Termin wniesienia wadium: wadium **wymagalne na koncie** Urzędu Miasta Leszna nr: 37 1020 3088 0000 8302 0005 7703 PKO BP S.A. I O/Leszno **do dnia 7 czerwca 2023 r.**
- Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: tablica ogłoszeń w Urzędzie Miasta Leszna przy ul. Kazimierza Karasia 15 oraz Al. Jana Pawła II nr 21 a także na stronie internetowej: bip.leszno.pl – w dziale „Przetargi na nieruchomości”.
- Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje: Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Leszna, Al. Jana Pawła II 21, 64-100 Leszno, pok. nr 16, telefon 65/ 529-82-13 w godz. 7:30-15:30.

www.leszno.pl

OGŁOSZENIE 34245207

Wrocławski architekt o współczesnych ikonach

Poszukiwanie Świętego

Solpol, Sky Tower, Afrykarium, Nowe Żerniki? Zbigniew Maćków szuka we Wrocławiu architektonicznych ikon, ale też podkreśla, że miasto najlepiej wygląda, jest najlepsze do życia, gdy ma wysoką średnią architektoniczną, a nie jedną ikonę.

ROZMOWA Z
ZBIGNIEWEM MAĆKÓW
architektem

JACEK KULEZA: Masz poczucie, że zaprojektowałeś już budynek, który można uznać za ikonę Wrocławia?
ZBIGNIEW MAĆKÓW: Nigdy tak nie myślę. Architekci są nie od tworzenia ikon, lecz od robienia dobrej architektury.

A to się wyklucza?

– Nie. Lecz ikoną budynek często staje się przy okazji, nie może to być celem nadrzędnym podczas projektowania.

Architektura jest przede wszystkim sztuką użytkową, ma wypełniać pewne potrzeby, budować przestrzeń, organizować kawałek miasta. Jeżeli przy okazji trafi na dobry czas, miejsce, ma odpowiednią jakość, tło polityczne, społeczne i przestrzenne, to wtedy staje się ikoną.

Z twoich projektów wiele osób wskazuje na Renomę jako jedną z ikon Wrocławia.

– Szukanie ikony to trochę jak poszukiwanie Świętego Graala, czyli w tym przypadku najwyższej jakości w architekturze. Odbieram to jako komplement, miło mi, ale nie mniej to oceniać.

Uważam, że we Wrocławiu mamy co najmniej kilka innych charakterystycznych budynków czy zespołów, które wypełniają to kryterium. Nie są to ikony w znaczeniu światowym, jak opera w Sydney czy Burdż Chalifa w Dubaju, ale budynki, bez których trudno sobie wyobrazić Wrocław – niezwykle charakterystyczne, budujące tożsamość przestrzenną.

Najważniejsze z nich?

– Niezwykle charakterystyczny, spełniający wszelkie kryteria ikoniczności jest Manhattan Jadwigi Grabowskiej-Hawrylak. Zarówno urbanistycznie, jak i architektonicznie tworzy zespół dominant wysokościowych. Bardzo charakterystyczna i niepodważalna architektura.

Z budynków, które powstały po 1989 r., ikoną na pewno był Solpol Wojciecha Jarząbka, którego już się pozbyliśmy. Ogniskował pozytywne i negatywne emocje.

Więcej negatywnych...

– Ocenianie z tak krótkiej perspektywy jest niewłaściwe, nie daje dystansu. Stąd ta przewaga negatywnych opinii. Ale jestem w stanie się założyć, że za 10-20 lat rozkład głosów będzie inny – wtedy większość mieszkańców będzie go pozytywnie oceniać. Ktoś nawet po-



• **Wrocław.**
Sky Tower
FOT. MIECZYŚLAW
MICHALAK / AGENCJA
WYBORCZA.PL

wiedział, że uwielbiamy architekturę naszych dziadków, a nienawidzimy naszych ojców.

W ogóle ludzie bardzo często – zwłaszcza w mediach społecznościowych – krytykują współczesną architekturę. Można odnieść wrażenie, że najchętniej odbudowaliby przedwojenny Wrocław.

– To jest charakterystyczne nie tylko dla naszych czasów. Tak było zawsze, a pod górkę miała zwłaszcza architektura mocno progresywna.

Przecież np. Gustave’a Eiffela odsądzało od czci i wiary, chciano wygonić z Paryża. Jego słynna wieża była mocno krytykowana, tymczasem dzisiaj trudno sobie wyobrazić Paryż bez niej – jest symbolem miasta, ikoniczną budowlą, często kopiowaną, parafrazowaną.

Jakie jeszcze mogą być ikony Wrocławia?

– Ze starych budynków Hala Stulecia Maxa Berga, dzisiejszy Kameleon zaprojektowany przez Ericha Mendelsohna, stary Westheim Hermanna Dernburga, czyli obecna zabytkowa część Renomy. A z czasów bardziej nam współczesnych, poza Manhattanem, jeszcze Panorama Raclawicka. Z wybudowanych po 1989 roku trudno jest znaleźć coś podobnego.

A czy Sky Tower jest ikoną Wrocławia?

– To pytanie o definicję słowa „ikona”. Jeżeli przyjmujemy, że wystarczy, by budynek był



Architektura jest przede wszystkim sztuką użytkową. Jeżeli przy okazji trafi na dobry czas, miejsce, ma odpowiednią jakość, to wtedy staje się ikoną

ZBIGNIEW MAĆKÓW

rozpoznawalny, niepowtarzalny, stanowił dominantę, którą trudno przeoczyć, to Sky Tower wszystkie te wymagania spełnia. Ale nie jest wybitny architektonicznie, zwłaszcza jeśli porównamy go do podobnych budynków w innych miastach podobnych do Wrocławia.

Na przykład w szwedzkim Malmö, które jest płaskie jak stół, mamy wieżę HSB Turning Torso, zaprojektowaną przez architekta Santiaga Calatravę. To bardzo dobra architektura, umieszczana w książkach, więc spełnia wszystkie kryteria ikoniczności. Podobnie w Barcelonie zwieńczeniem głównej osi miasta jest cygareta Jeana Nouvela [biurowiec Torre Glòries], genialna architektura.



• **Wrocław. Afrykarium w Ogrodzie Zoologicznym** FOT. MIECZYŚLAW MICHALAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Sami architekci też często oceniają współczesną architekturę, szukają tej najlepszej.

– Tak, ale budynki są wtedy oceniane nie za ikoniczność, lecz za dobrą architekturę. Jakość miast buduje się na bazie architektury tła. Miasto najlepiej wygląda, jest najlepsze do życia, gdy ma wysoką średnią architektoniczną, a nie jedną ikonę.

We Wrocławiu wyjątkowym projektem są Nowe Żerniki, wzorcowe osiedle, wielokrotnie nagradzane, wymyślone właśnie jako dobre miejsce do życia, przyjazne dla ludzi, niedrogie, a więc niekoniecznie z wybitną architekturą. Czy ma ono szansę stać się ikoną?

– Żeby coś oceniać, trzeba nabrać do tego pewnej perspektywy. Dziś mogę powiedzieć, że na pewno ikonicznym założeniem urbanistycznym było Sępólno, które ma ten sam genotyp co Nowe Żerniki – było próbą zbudowania optymalnego środowiska do życia dla klasy robotniczej, w duchu miasta ogrodu. Zresztą Sępólno jest jednym z najczęściej fotografowanych z lotu ptaka osiedli w Polsce, z uwagi na czystość tej kompozycji.

Nowe Żerniki są jeszcze zbyt młode, po drugie, nie mniej oceniać, ponieważ byłem w ten projekt mocno zaangażowany, a po trzecie, nie zostały skończone. Na tym osiedlu brakuje jeszcze wielu elementów kompozycyjnych, które miały je spajać, np. ośrodek kultury (centrum aktywności lokalnej) i targowiska. Nie ma też jeszcze zielonej osi.

Natomiast projekt już zbiera nagrody, co oznacza, że ma potencjał. Choć nie takie było założenie – chcieliśmy po prostu stworzyć dobre miejsce do mieszkania.

Ikoną nie muszą być pojedyncze budynki czy nawet osiedla, mogą być również przestrzenie miejskie jak plac przed Dworcem Głównym czy bulwar Dąbrowskiego nad Odrą.

– Oczywiście, że tak. A jeżeli mówimy nie tylko o budynkach, ale też o dobrych miejscach...

Stałą wystawą w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie jest prezentacja przygotowana przez miesięcznik „Architektura-Murator” – 25 ikon polskiej architektury. Z Wrocławia są tam dwa obiekty: Solpol i nasz zintegrowany węzeł przesiadko-

Wrocławski architekt o współczesnych ikonach

Graala

wy przy wrocławskim stadionie, który także znalazł się na short liście w europejskim konkursie architektury współczesnej im. Miesa van der Rohego.

Wracając do słynnych wrocławskich budynków. Afrykarium?

– Bardzo charakterystyczny budynek. Gdyby ikoniczność mierzyć liczbą zdjęć na Instagramie, to Afrykarium byłoby na topowym miejscu. Jeżeli więc ludzie lubią, odwiedzają, fotografują się na jego tle, to na pewno tak jest. Również terminal wrocławskiego lotniska jest na tyle charakterystyczny, że może aspirować do takiego miana.

Co z budynkami mieszkalnymi? Trudno je zaprojektować tak, by były ikoniczne?

– Co do zasady tak. Ikoniczność gryzie się z potrzebą bardzo racjonalnego patrzenia na budżet inwestycji. A przy projektowaniu i budowie mieszkań pilnuje się każdej złotówki, by potem ktoś mógł je kupić w sensownej cenie. Wszelka ekstrawagancja jest ponad ten budżet.

Tym większy hold dla Jadwigi Grabowskiej-Hawrylak, że w megatrudnych czasach PRL-u potrafiła z budynków mieszkalnych uczynić architektoniczną ikonę.

Michał Duda, dyrektor wrocławskiego Muzeum Architektury, mówił „Wyborczej”: „Trochę ryzykowna jest rozmowa o ikonach w momencie, gdy tzw. stararchitekci i ikony odchodzą do lamusa. To nie jest czas ikon, to czas – miejmy nadzieję – mądrej architektury”.

– W 100 proc. się zgadzam. Byli i są stararchitekci – jak Zaha Hadid czy Norman Foster – którzy mają po kilka biur, dzisiaj projektują w Nowym Jorku, a jutro w Singapurze. Tam, gdzie są pieniądze i bogaci klienci. Tworzą budynki przede wszystkim dla komercyjnego kapitału, który potrzebuje prestiżu, podkreślenia swojej marki. Oni nie liczą się z uwarunkowaniami lokalnymi.

Holenderski architekt Rem Koolhaas wręcz powiedział: „Fuck the context”. My natomiast twierdzymy: „Kontekst jest najważniejszy”. Potrzeba bowiem mądrej archi-

tektury, zrównoważonej, która nie wydaje bezsensownie pieniędzy, lecz patrzy na rachunek ciągłony – czyli bierze pod uwagę nie tylko to, za ile się wybuduje, ale też to, za ile będzie się eksploatowało. Jaki pozostawi ślad węglowy, jak bardzo jest elastyczny, czyli da się przebudować, a nie burzyć.

W ten sposób powinno się projektować dobrą architekturę tła. Ikony są bowiem przede wszystkim dla biznesu i turystów, a dla nas, mieszkańców, najważniejsza jest jakość zamieszkiwania i przestrzeni.

Wrocław zmienia się mocno i szybko. Od 1989 r. minęły 34 lata, a już coraz częściej to, co było uważane za dobrą architekturę, jest burzone. Tak jak Galeria na Czystej i Solpol.

– Po 1989 r. przechodzimy w przyspieszonym tempie kurs nauki budowania miasta, podczas gdy na Zachodzie mieli na to 100 lat. Galeria na Czystej została wyburzona, ponieważ zmienił się model handlu i ktoś uznał, że lepiej zagospodaruje ten cenny teren.

Takie zmiany dobrze widać np. w Tokio. Tam wręcz uznano za naturalne, że budynki często istnieją tylko 20-30 lat. Potem z 30-metrowych robi się 70-metrowe, a po kolejnych latach okazuje się, że warto i te wyburzyć, stawiając w ich miejscu jeszcze wyższe.

Ale to się zmieni, może już za pięć-sześć lat, ponieważ pojawiają się nowe ograniczenia, np. liczenie śladu, współczynnika węglowego. Wkrótce podatek towarzyszący rozbiorce będzie tak dotkliwy, że przestanie ona być opłacalna. Będziemy więc budować jak 200-300 lat temu – budynki, które w razie potrzeby da się zaadaptować na inne cele. ●

● Zbigniew Maćków – ur. w 1969 r. Od 1995 r. prowadzi we Wrocławiu biuro Maćków Pracownia Projektowa. Najważniejsze realizacje: Dom Towarowy „Renoma”, zintegrowany węzeł przesiadkowy, Thespian, Hala Sportowa w Bytomiu, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, Green Day, Kurkowa 14. Zdobywca kilkudziiesięciu nagród w konkursach architektonicznych



• Wrocław. Osiedle WUWA2, Nowe Żerniki. Ulica Krystyny i Mariana Barskich

FOT. TOMASZ PIETRZYK / AGENCJA WYBORCZAPL

Mikołaj Chrzan



Zbiór nowych ikon

Paryz – wieża Eiffla. Nowy Jork – Statua Wolności. Dubaj – Burdż Chalifa. Każde miasto ma swój symbol, ma swoją ikonę, coś, co pojawia się na pocztówkach, breloczkach, magnesach na lodówki.

Takie ikony mają także polskie miasta: Pałac Kultury i Nauki w Warszawie, krakowski Wawel, fontanna Neptuna w Gdańsku.

Historia jest ważna, ważne jest to, co zrobiły poprzednie pokolenia. Ale dla mnie jeszcze ważniejsze jest to, co robimy my, jak współcześnie zmieniamy nasze miasta i regiony.

Dłatego szukamy z Państwem współczesnych ikon. Najlepsza architektura, rozpoznawalne budynki, takie, które lubimy, takie, które nas czasami denerwują – ale nie sposób przejść obok nich obojętnie.

To już czwarta edycja kampanii „Supermiasta i Superregiony” prowadzonej przez redakcje lokalne „Wyborczej”. W roku, w którym mijają 33 lata od pierwszych wyborów samorządowych, postanowiliśmy skupić się na przestrzeni. To, jak bardzo się zmieniła, to w dużej mierze zasługa samorządów, które świadomie programują rozwój miast i regionów.

Naszą akcję prowadzimy w kilku etapach. W pierwszym zbieraliśmy w redakcjach lokalnych kandydatury do tytułu ikony miast i regionów. Dziś rozpoczynamy głosowanie, które potrwa do niedzieli 23 kwietnia. Wyniki ogłosimy 28 kwietnia.

Zapraszam do głosowania! ●

Syndyk masy upadłości – Przedsiębiorstwa Produkcji Handlu i Usług „REMPOL-2” Czaplicka Sp. j. w upadłości z siedzibą w Płocku (V GUP 58/21) ogłasza

III przetarg pisemny otwarty na sprzedaż zorganizowanej części przedsiębiorstwa, na którą składają się łącznie:

- użytkowanie wieczyste nieruchomości zabudowanej budynkiem hali produkcyjnej w granicach działki oznaczonej nr ewid. 48/48 w Mieście Płocku o pow. 4.153 m², woj. lubuskie, KW nr GW1M/00049779/6, szczegółowo opisane w operacie szacunkowym z dnia 29.05.2021 r. sporządzonym przez rzeczoznawcę Janusza Mojsiewicza,
- ruchomości znajdujące się w ewidencji przedsiębiorstwa, wyszczególnione w poz. 1-38 oraz pkt. II wyceny ruchomości - środków trwałych z dnia 28.06.2021 r., sporządzonej przez rzeczoznawcę Piotra Pałasza (wykaz ruchomości do wglądu w Kancelarii Syndyka oraz w Wydziale Gospodarczym Sądu Rejonowego w Gorzowie Wlkp.)

Cena wywoławcza: 1.600.678,00 zł netto (milion sześćset tysięcy sześćset siedemdziesiąt osiem złotych 00/100)

Termin przetargu: 11.05.2023 r. godz. 10:00

Termin składania ofert: do dnia 05.05.2023 r. (decyduje data wpływu)

Termin wpłaty wadium: 05.05.2023 r. (liczy się data wpływu środków na rachunek masy upadłości)

Miejsce przetargu: Sąd Rejonowy w Gorzowie Wlkp., V Wydział Gospodarczy, ul. Chopina 52 bl. 15, sala 3

Przedmiot przetargu można oglądać po uzgodnieniu z syndykiem.

Szczegółowe informacje uzyskać można u syndyka pod numerem telefonu: +48 509 309 989 lub drogą poczty elektronicznej n.staszkievicz@wroblewski-adwokat.pl

Operat szacunkowy i regulamin przetargu udostępnione będą przez syndyka na żądanie zainteresowanego. Pełen tekst regulaminu przetargu dostępny jest w sekretariacie Sekcji Upadłościowej Wydziału V Gospodarczego Sądu Rejonowego w Gorzowie Wlkp. przy ul. Chopina 52 bl. 15.

Przed Sądem Rejonowym w Płocku toczy się postępowanie z wniosku Skarbu Państwa – Naczelnika Urzędu Skarbowego w Płocku – sygn. akt I **Ns 283/18**

- o stwierdzenie nabycia spadku na podstawie ustawy po Mieczysławie Sylwestrze Gyzler, nazwisko rodowe Gyzler synu Jana i Haliny, zmarłego w dniu 02 marca 2017 r. w Płocku, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Płock.

Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 (trzech) miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Przed Sądem Rejonowym Lublin-Zachód w Lublinie I Wydziałem Cywilnym toczy się postępowanie w sprawie sygn. I **Ns 873/19** z wniosku Alior Bank Spółki Akcyjnej w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Lucynie Owczarek, zmarłej w dniu 7 lipca 2018 roku w Lublinie i tam ostatnio stale przebywającej.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia wskazanego w ogłoszeniu zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Woli w Warszawie, w Wydziale I Cywilnym, pod sygnaturą akt I **Ns 329/19** toczy się postępowanie z wniosku wierzyciela Miasta Stołecznego Warszawa o stwierdzenie nabycia spadku po Bogumile Zenonie Marszałku (Marszałek) synu Kazimierza i Haliny z d. Zalewska, urodzonego 23 czerwca 1958 r. w Warszawie ostatnio stale zamieszkałym przy ul. Pełczyńskiego 30 w Warszawie, zmarłym 16 września 2016 r. w Warszawie.

Sąd nie zna składu masy spadkowej po zmarłym Bogumile Zenonie Marszałku. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili prawa do nabycia spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

W Sądzie Rejonowym w Tomży I Wydział Cywilny toczy się postępowanie z wniosku Dariusza Marka Ferency

o stwierdzenie nabycia własności przez zasiedzenie udziału 1/2 w prawie własności działki położonej w m. Stawiski, gm. Stawiski, oznaczonej w ewidencji gruntów nr. 635/1 i pow. 0,0227 ha.

Wzywa się wszystkich, którzy roszczą sobie prawa do tej działki, a w szczególności następców prawnych Stefanii Choińskiej, c. Piotra i Józefa, ur. 7.09.1885 r., aby w terminie 3 miesięcy zgłosili się do Sądu Rejonowego w Tomży i wykazali swoje uprawnienia pod rygorem stwierdzenia nabycia własności, o ile zostaną wykazane przesłanki do zasiedzenia.

W Sądzie Rejonowym w Jaworznie, sprawie o sygnaturze I **Ns 597/19** toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Marii Szefer, córce Ludwika i Adeli, zmarłej w dniu 5 lipca 2014 roku w Jaworznie, ostatnio stale zamieszkałej w Jaworznie. W postępowaniu tym ujawniono, że w skład spadku wchodziła nieruchomość.

Wzywa się zatem, aby spadkobiercy, w ciągu trzech miesięcy od dnia publikacji ogłoszenia, zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

W Sądzie Rejonowym w Jaworznie, sprawie o sygnaturze I **Ns 527/21**, toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Bogdanie Kałuża, synu Eugeniusza i Marii, zmarłym w dniu 4 maja 2020 roku w Jaworznie, ostatnio stale zamieszkałym w Jaworznie. W postępowaniu tym nie ujawniono, aby w skład spadku wchodziła nieruchomość.

Wzywa się zatem, aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od dnia publikacji ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Neosędziowie na straży wyborów

Już ponad połowa komisarzy wyborczych powołanych przez PKW to neosędziowie, którzy swoje awanse i stanowiska zawdzięczają obecnej władzy. 31 z nich będzie tę funkcję pełnić po raz pierwszy.

**Łukasz Woźnicki,
Wojciech Czuchnowski, Piotr Żytnicki,
Maciej Chotodowski**

Aby starać się o stanowisko komisarza, potrzebne jest wyższe wykształcenie prawnicze, a także „rękojmia należytego pełnienia funkcji”. Komisarz nie może należeć do partii, prowadzić działalności, której nie da się pogodzić z tym stanowiskiem, ani mieć na koncie wyroku za przestępstwo umyślne. Zgodnie z przepisami na komisarza nie można też powołać osób startujących w wyborach.

Stanowiący dziś większość komisarzy-neosędziowie to osoby powołane do różnych sądów na wniosek upolitycznionej przez PiS KRS. Nie mieli problemu z wystartowaniem w konkursach organizowanych przez tę radę, chociaż – jak orzekały sądy polskie i międzynarodowe trybunały – nowa KRS nie jest niezależna. Opozycja zapowiada, że jeśli wygra wybory, pozbawi neosędziów stanowisk i doprowadzi do ponownych konkursów na zwolnione miejsca w sądach.

Sama KRS jest dziś obsadzona przez Sejm m.in. prezesami z nadania Ziobry i byłymi pracownikami jego resortu. Kandydatom do rady pomagali sędziowie, którzy podpisywali ich listy poparcia. Sporo takich osób znaleźliśmy wśród nowych komisarzy. Najczęściej były to osoby popierające wiceministra sprawiedliwości Łukasza Piebiaka, który stracił swoją funkcję po ujawnieniu przez Onet tzw. afery hejterskiej. Ostatecznie do nowej KRS się nie dostał, ale w marcu 2021 r. poparło go 77 sędziów „dobrej zmiany” – np. Krzysztof Dąbkiewicz, prezes toruńskiego sądu rejonowego z nadania ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry i nowy komisarz.

Nowym jeleniogórkim komisarzem został neosędzia Sławomir Papierzański z Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze, który podpisał listę poparcia do upolitycznionej KRS dla jej byłego wiceszefa Dariusza Drajewicza. Z kolei jednym z warszawskich komisarzy ponownie została neosędzia SO w Warszawie Joanna Oliwa. Jak w 2019 r. opisywało OKO.press, to partnerka Drajewicza. Oliwa podpisywała różne listy poparcia do nowej KRS, m.in. Piebiaka.

Z analizy komisarzy powołanych kolejny raz wynika jedna prawidłowość. Osoby, których kandydatury na komisarzy wskazywał w 2018 r. szef MSW, potem decydowały się na start w konkursach przed upolitycznioną KRS i dostawały awanse do sądów wyższej instancji.

To np. komisarz wyborczy w Lublinie Krzysztof Niezgoda, neosędzia Sądu Apelacyjnego w Lublinie i dzięki Ziobrze prezes tamtejszego sądu okręgowego, który poparł kandydaturę Piebiaka. Albo Łukasz Kluska, jeden z komisarzy w Warszawie – prezes Sądu Rejonowego w Pruszkowie z nominacji Ziobry. W 2021 r. prezydent powołał go do SO w Warszawie. Kojarzony z Piebiakiem

• **Aby starać się o stanowisko komisarza, potrzebne jest wyższe wykształcenie prawnicze, a także „rękojmia należytego pełnienia funkcji”**

FOT. TOMASZ STAŃCZAK /
AGENCJA WYBORCZA.PL

Kluska też podpisał listy poparcia kandydatów do nowej KRS.

Wdzięczni Ziobrze

Osobną kategorią wśród komisarzy nowych i powołanych ponownie są prezesi sądów zawdzięczający stanowiska ministrowi sprawiedliwości Zbigniewowi Ziobrze. Na przełomie 2017 i 2018 r. Ziobro przeprowadził ogólnopolską czystkę osób na tych stanowiskach. Na ich miejsca – już bez konsultacji z samorządem sędziowskim – powołał swoich nominatów.

Wśród osób, które dostały wtedy stanowiska, był np. nowy komisarz w Wałbrzychu Arkadiusz Rodziewicz, prezes Sądu Okręgowego w Świdnicy. Neosędzia Rodziewicz też poparł kandydaturę Piebiaka.

Nowym komisarzem w Radomiu została prezeska tamtejszego sądu okręgowego, neosędzia Marta Łobodzińska. Gdy przyjęła od Ziobry stanowisko po usuniętym prezesie, radomski oddział Iustitii wykluczył ją z grona swych członków.

Z Iustitii wyrzucono też ponownie wybranego komisarza w Płocku Mariusza Królikowskiego. Królikowski – niegdyś prezes płockiego oddziału Iustitii – dziś przedstawia Iustitię jako „upadłą organizację”. Na Twitterze sam o sobie pisze „symetrysta”. W 2022 r. Ziobro powołał go na prezesa SO w Płocku.

Wśród komisarzy znajdujemy też trzy osoby orzekające w Sądzie Najwyższym. To dwóch neosędziów: wybrany na kolejną kadencję komisarz z Bydgoszczy Igor Zgoliński z Izby Karnej i nowy toruński komisarz Jacek Grela z Izby Cywilnej. Innym bydgoskim komisarzem został legalny sędzia Izby Karnej Dariusz Kala. To jeden z sędziów, którzy zgłosili zdanie odrębne do głośnej i nieuznawanej przez rząd PiS uchwały trzech izb SN ws. neosędziów.

Chyba najbarwniejszą postacią wśród komisarzy jest ponownie wybrany komisarz w Białej Podlaskiej Jerzy Daniluk. To neosędzia i prezes Sądu Apelacyjnego w Lublinie. W 2018 r. media opisywały, że został przeniesiony do sądu w Siedlcach, chociaż pracował w Lublinie. Dzięki temu nadal dostawał dodatek mieszkaniowy. Za decyzją miał stać Piebiak. Daniluk awansował, został prezesem sądu, poparł kandydaturę Piebiaka do nowej KRS. W 2022 r. SN orzekł, że neosędzia nie spełnia wymogów niezależności. Reakcja Daniluka? Wystąpił do prokuratora generalnego Ziobry o wszczęcie postępowania karnego w sprawie możliwego przekroczenia uprawnień przez sędziów SN.

Innym ciekawym przypadkiem jest wybrany ponownie komisarz z Krakowa Bartłomiej Migda – od 2022 r. neosędzia i prezes SO w Krakowie. Migda był wcześniej prezesem Sądu Rejonowego Kraków-Nowa Huta. Krakowska „Wyborcza” opisywała, że nie chciał dopuścić do zebrania sędziów, którzy planowali zaprotestować uchwałą przeciw zmianom w sądach. Migda popierał i zgłosił do nowej KRS kandydaturę obecnej szefowej rady Dagmary Pawelczyk-Woickiej, szkolnej koleżanki Ziobry.



Zaś komisarzem wyborczym w Ciechanowie została Małgorzata Kanigowska-Wajs – neosędzia i wiceprezes SO w Warszawie. Wcześniej na delegacji pracowała w resorcie sprawiedliwości, gdzie była dyrektorką jednego z departamentów. Ona też poparła kandydaturę Pawelczyk-Woickiej.

Ekipa z Wielkopolski

Komisarzami w Wielkopolsce zostało m.in. dwóch sędziów, których kariery spektakularnie przyspieszyły po objęciu władzy przez PiS: Mateusz Bartoszek i Daniel Jurkiewicz. Dla Bartoszka będzie to pierwsza kadencja w roli komisarza wyborczego. Dla Jurkiewicza – druga.

Gdy PiS doszedł do władzy, Jurkiewicz był szeregowym sędzią w Sądzie Rejonowym w Chodzieży. Wytykano mu niską jakość orzecznictwa – wiele jego wyroków było zmienianych lub uchylanych. Drogę do kariery otworzyła mu znajomość z poznańskim sędzią Markiem Jaskulskim, który wszedł do upolitycznionej Krajowej Rady Sądowniczej. Jurkiewicz awansował do Sądu Okręgowego w Poznaniu, a za miesiąc z nominacji ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry zostanie jego prezesem. W międzyczasie – również dzięki Ziobrze – był jeszcze prezesem Sądu Rejonowego w Wągrowcu.

Równie spektakularnie rozwinęła się kariera Mateusza Bartosza. Przez 20 lat orzekał w sądzie na poznańskim Starym Mieście i nigdy nie awansował. Bronił się co prawda statystyką, ale jego kompetencje podważali inni sędziowie. Wytykali, że zdarzyło mu się skazać człowieka bez dowodów winy, łamiąc

Osobną kategorią wśród komisarzy nowych i powołanych ponownie są prezesi sądów zawdzięczający stanowiska ministrowi sprawiedliwości Zbigniewowi Ziobrze

podstawową zasadę domniemania niewinności. Tę kompromitującą wpadkę naprawił potem sąd drugiej instancji.

Bartoszek, tak jak Jurkiewicz, popierał kandydaturę sędziego Jaskulskiego do upolitycznionej KRS. Potem ta sama KRS z Jaskulskim w składzie nominowała go do awansu do sądu okręgowego. Za miesiąc Bartoszek zaliczy kolejny awans – Ziobro mianował go nowym prezesem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

Dla „dobrej zmiany”

W województwie warmińsko-mazurskim komisarzem okręgu Elbląg I został Piotr Żywicki, od 2017 r. prezes Sądu Okręgowego w Elblągu. Gdy w czerwcu 2020 r. elbląscy sędziowie zorganizowali akcję solidarności z prześladowanym przez władzę sędzią Igozem Tuleją, prezes Żywicki zarządził badanie, kto brał udział w proteście.

Z kolei w Świętokrzyskim komisarzem obwodu Kielce II został Robert Dróżdź, wiceprezes SO w Kielcach. Przez przeszło dwa i pół roku był sędzią rejonowym, a zatem niższego szczebla, delegowanym w tym czasie do orzekania w sądzie okręgowym. Dopiero w październiku 2020 roku prezydent Andrzej Duda awansował go na sędziego okręgowego – mimo zdecydowanie negatywnej opinii środowiska sędziowskiego.

Obwód Kielce IV objął Ryszard Sadlik – prezes sądu okręgowego. Też jest skłócony z podlegającymi mu sędziami, którzy protestują przeciwko jego opiniom o tym, że w środowisku rządzą „układy” i „powiązania towarzyskie”. Sędziowie zarzucają mu „ograniczanie samorządności sędziowskiej”, bo blokował podjęcie uchwały solidaryzującej się z byłą pierwszą prezes Sądu Najwyższego Małgorzatą Gersdorf i oceniającej proces upolitycznienia KRS. W woj. śląskim nowymi komisarzami zostało aż czterech sędziów zawdzięczających awans obecnej władzy. Wspierali swoich kolegów, podpisując się na listach poparcia ich kandydatur do neo-KRS. ●

W imieniu Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN

przepraszamy

Rodzinę oraz Najbliższych

bt. pamięci
prof. Pawła Śpiewaka

za oczywisty błąd w nekrologu opublikowanym w dn. 03.04.2023 r.

Informację o odejściu wielkiego Przyjaciela naszego muzeum przyjęliśmy z ogromnym smutkiem.

Mysłami jesteśmy z Rodziną i Najbliższymi Pana Profesora.

Dyrekcja i Pracownicy Muzeum POLIN

Zelenski przyjeżdża do Warszawy

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zelenski z małżonką rozpoczną dziś oficjalną wizytę w Polsce. Przywódca walczącej Ukrainy przyjeżdża, by powiedzieć Polsce i Polakom „dziękuję”.

Paweł Wroński

Warszawa to kolejna stolica, którą po Waszyngtonie oraz Londynie, Paryżu i Brukseli odwiedza prezydent Zelenski. Powracając, dwukrotnie spotkał się w Rzeszowie z prezydentem Andrzejem Dudą.

Wizyta Wołodymyra Zelenskiego z małżonką w Polsce ma charakter oficjalny. Na razie ze względów bezpieczeństwa nie podano jej dokładnego planu, ale wiadomo, że przed południem odbędzie się oficjalne powitanie na dziedzińcu Pałacu Prezydenckiego z pełnym ceremoniałem wojskowym.

Najpierw odbędą się rozmowy w cztery oczy z prezydentem Dudą, a następnie plenarne z delegacją. Mają dotyczyć kwestii bezpieczeństwa, spraw gospodarczych, w tym problemów z napływem do Polski ukraińskiego zboża, oraz spraw historycznych – najprawdopodobniej wspólnego uczczenia ofiar rzezi wołyńskiej w 80. rocznicę wydarzeń.



FOT. EVGENIY MALOLETKA / AP

Następnie prezydent Zelenski będzie rozmawiał z premierem Mateuszem Morawieckim.

Jak zapowiedział prezydencki minister – szef Prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz – o godz. 18 na Zamku Królewskim Wołodymyr Zelenski spotka się z Polakami i Ukraińcami przebywającymi w Polsce. Tam obaj prezydenci wygłoszą przesłanie do Polaków i Ukraińców. Jak zapowiada-

ją przedstawiciele polskiej strony, ukraiński przywódca chce przede wszystkim podziękować Polakom za to, jak zachowali się na początku wojny, przyjmując uchodźców z Ukrainy pod swój dach.

Nie jest wykluczone, że w ciągu dnia prezydent Zelenski odwiedzi ukraińskich uchodźców wojennych przebywających w Warszawie.

Spotkanie z Polakami i Ukraińcami na Zamku Królewskim ma być

Wołodymyr Zelenski chce przede wszystkim podziękować Polakom za to, jak zachowali się na początku wojny, przyjmując uchodźców z Ukrainy pod swój dach

ogólnodostępne, a na placu Zamkowym zostaną wystawione telebimy. – Każdy będzie mógł zobaczyć prezydentów, na pewno na telebimie, a być może nawet w bliższej relacji – mówił minister Przydacz.

Według naszych informacji jeszcze w środę wieczorem prezydent Zelenski wróci do Ukrainy. W chwili zamykania tego wydania więcej szczegółów wizyty nie było znanych.

Będzie to kolejne spotkanie prezydentów Polski i Ukrainy w czasie wojny. Jeszcze przed jej wybuchem w styczniu 2022 r. Andrzej Duda zaprosił Wołodymyra Zelenskiego do prezydenckiego pałacyku w Wiśle. W trybie roboczym rozmawiali dwukrotnie w Rzeszowie po powrocie prezydenta Zelenskiego z wizyt zagranicznych w grudniu 2022 i lutym 2023 r.

Z kolei prezydent RP w czasie wojny złożył cztery wizyty w Ukrainie. Najgłośniejsza była pierwsza wizyta już w kwietniu 2022 r., gdy Andrzej Duda wraz z przywódcami Estonii, Litwy i Łotwy odwiedził niedawno wyzwolone przez Ukraińców Borodiankę, Irpiń i Buczę – miejscowości, w których rosyjscy okupanci dopuścili się masowych zbrodni. ●

„Przestanie z Ukrainy”. Najmocniejsze przemówienia Wołodymyra Zelenskiego z czasu wojny. Cały dochód z książki wspiera Ukrainę poprzez inicjatywę United24

OGŁOSZENIE

JUTRONAUCI 2023

MŁODOŚĆ SIĘGA ZA HORYZONT

WYBORCZA.PL/JUTRONAUCI

ORGANIZATOR:

wyborcza.pl

PARTNER STRATEGICZNY:

POWERED BY
SEBASTIAN KULCZYK

Niechciane obowiązki neosędzi

Neosędzia Sądu Najwyższego Elżbieta Karska chętnie piastuje międzynarodowe stanowiska. Pierwsza prezes SN chciała, by wspomogła Izbę Cywilną zasypaną sprawami frankowymi. Upolityczniona Krajowa Rada Sądownictwa zareagowała natychmiast.

Ewa Ivanova

W połowie lutego pierwsza prezes SN Małgorzata Manowska wyznaczyła do orzekania w Izbie Cywilnej ponad 20 sędziów z dwóch innych izb: Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. Są wśród nich neosędziowie i sędziowie. Wszystko – jak twierdzi SN – przez zaległości w Izbie Cywilnej. Ich przyczyna leży w zwiększonym napływie spraw (głównie frankowych) oraz w nieobsadzonych sędziowskich etatach.

SN na dowód przedstawia dane: w 2022 r. wpływ spraw do Izby Cywilnej poszybował w górę i wyniósł 8176, a więc był blisko dwukrotnie większy niż w 2020 r. (4360 spraw). W 2021 r. było dziewięć wakatów w Izbie Cywilnej, a obecnie jest ich 18 (40 proc. stanowisk jest w IC nieobsadzonych).

„Twierdzenia jakoby wzrost zaległości w Izbie Cywilnej wynikał z wadliwego zarządzania Izbą lub braku wystarczającego zaangażowania większości orzekających w niej sędziów są całkowicie bezpodstawne” – dowodzi w swym stanowisku SN.

Jednym z sędziów wyznaczonych 15 lutego do orzekania w Izbie Cywilnej jest Elżbieta Karska. To żona europosła PiS Karola Karskiego, która w 2022 r. została neosędzią w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych. Rozstrzyga ona m.in. protesty wyborcze i stwierdza ważność wyborów.

Kolekcjonerka stanowisk

Karska jest profesorem Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego i zajmuje się prawem międzynarodowym (podobnie jak Karski). Ma w tej dziedzinie okazały dorobek naukowy. Rząd PiS wielokrotnie zgłaszał ją

na sędziego Trybunału w Strasburgu. Za każdym razem lista kandydatów była jednak odrzucana.

Karska uchodzi za kolekcjonerkę międzynarodowych stanowisk niewymagających pracy w pełnym wymiarze godzin. Za rządów PiS otrzymała ich kilka. W 2017 r. weszła do zarządu Agencji Praw Podstawowych UE – wskazał ją tam polski rząd – oraz została członkinią Europejskiej Komisji przeciwko Rasizmowi i Nietolerancji z ramienia Polski. MSZ zgłosił Karską także na stanowisko komisarz Rady Europy ds. praw człowieka, ale jej kandydatura przepadła. W 2018 r. Mateusz Morawiecki powołał ją do rady legislacyjnej doradzającej premierowi. Karska jest jej wiceszefową.

W SN Karska ma problem: nie ma doświadczenia związanego z orzekaniem na jakimkolwiek szczeblu sądownictwa, nie zajmowała się też zawodowo prawem cywilnym materialnym ani procesowym.

Ale jak ustaliła „Wyborcza”, to wszystko nie jest przeszkodą – w SN wspiera Karską asystent, i to nie byle jaki. Jest nim Paweł Bucorń, neosędzia Sądu Okręgowego w Lublinie, który zresztą ubiega się o awans do Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych. W przeszłości był adwokatem, potem zaczął robić karierę w sądownictwie, zajmuje się prawem cywilnym. To jedyny sędzia, który jest obecnie asystentem w SN. Decyzję o takiej delegacji podejmuje minister sprawiedliwości na wniosek pierwszego prezesa SN.

Sędzia asystent za kierownicą

W SN nie jest tajemnicą, że sędzia asystent nie tylko wspomaga Karską w codziennej pracy, ale także – jak



FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

twierdzi nasz informator – „wykonuje zadania kierowcy, podwożąc sędzię wszędzie, gdzie potrzebuje”. – Jak to wygląda? Jak sędzia nie ma prawa jazdy, może jeździć autobusem lub taksówkami – burzył się nasz informator.

Zgodnie z lutową decyzją Manowskiej Karska miała być jednak dociążona pracą: od kwietnia do czerwca miała wykonywać czynności w Izbie Cywilnej. Dostawać z IC miesięcznie sześć najstarszych spraw jako sprawozdawca, a także orzekać jako członkini składu wieloosobowego w 9-14 sprawach miesięcznie.

Decyzja Manowskiej nie spodobała się jednak Karskiej, która wniosła odwołanie do neo-KRS. Twierdziła, że została wyznaczona do Izby Cywilnej bez swojej zgody, nie uwzględniono też jej specjalizacji: prawo publiczne, a tylko częściowo prawo cywilne. Zarzucała, że decyzja Manowskiej naruszyła zasadę

równości sędziów przez nierównomierne rozłożenie obowiązków.

Koleżanka Ziobry planuje wniosek do TK

Zespół w neo-KRS, który badał odwołanie Karskiej, nie podjął decyzji (dwa głosy za uwzględnieniem, dwa wstrzymujące). Rada odwołanie Karskiej jednak uwzględniła, na 15 głosujących 13 członków opowiedziało się za racjami Karskiej, jedna osoba była przeciw i jedna się wstrzymała.

„Ani w ustawie o Sądzie Najwyższym, ani w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – Regulamin Sądu Najwyższego nie pada termin »podział czynności«, dlatego odwołanie podlega rozpoznaniu według Prawa o ustroju sądów powszechnych. Rada uważa, że procedura, jaką zastosowano wobec sędzi Karskiej, nie może służyć rozwiązywaniu problemów kadrowych w izbach Sądu Najwyższego” – czytamy w komunikacie neo-KRS.

Upolityczniona Rada miała zastrzeżenie do wyznaczania przez pierwszą prezes SN sędziów do orzekania w innych izbach bez ich zgody na okres do sześciu miesięcy w ciągu roku. Szefowa upolitycznionej KRS Dagmara Pawelczyk-Woicka powołała nawet zespół, który ma się zająć przygotowaniem projektu wniosku do Trybunału Konstytucyjnego w związku z wątpliwościami co do konstytucyjności art. 35 par. 3 ustawy o Sądzie Najwyższym.

Z podejścia KRS drwią prawnicy i sędziowie.

Wytykają, że w przypadku przenoszenia sędziów broniących niezależności sądownictwa Rada nie widziała problemu

W SOBOTĘ W „WYBORCZEJ”

WYBORCZA NA WIELKANOC

Robert Makłowicz

Nie uważam się za konserwatystę, ale również świerszczy nie jadam

Szczepan Twardoch

Donbas – reportaż z frontu

Ewa Skibińska

Koniec związku to nie zawsze porażka



Jak przywrócić w Polsce praworządność

Zamach na demokrację? To oczywiste, tylko jaki? Pełzający czy ekstremalny?

Polska weszła do żelaznego repertuaru zachodnich badaczy patologii władzy, a Jarosław Kaczyński stał się, obok Orbána, Trumpa i Putina, jednym z negatywnych bohaterów światowej sceny politycznej. Chwały nam to oczywiście nie przynosi, ale warto się przyjrzeć temu, co piszą o nas inni. Stanowiska naukowców można by sprowadzić do dwóch nieco odmiennych punktów widzenia. Ponieważ jeden z nich reprezentowany jest przede wszystkim przez Rogera Eatwella z Uniwersytetu w Bath i Matthew Goodwina z Uniwersytetu w Kent, dlatego nazywam go „brytyjskim”; natomiast drugi związany jest z opiniami takich naukowców z USA jak Timothy Snyder i Jason Stanley, dlatego proponuję, byśmy nazywali go „amerykańskim”.

Brytyjczycy podciągają działalność polityczną Kaczyńskiego pod kategorię narodowego populizmu, a Amerykanie przyklejają jej etykietkę faszyzmu. „Narodowo populistyczny” ma być terminem łagodzącym zdaniem brytyjskich politologów krzywdzący i obraźliwy termin „narodowo-socjalistyczny”. „Narodowy populizm” jest być może łagodniejszą formą „narodowego socjalizmu” w tym tylko sensie, że stanowi jego rozwodnioną formę.

Gdzie było słyhać głos pokrzywdzonych?*

Brytyjczycy krytykują krytyków populizmu za brak obiektywizmu. Eatwell i Goodwin wielokrotnie podkreślają oderwanie „liberalnych” elit od zbuntowanych mas, które manifestując swoją potrzebę „bycia wysłuchanym”, odwróciły się od klasycznych partii politycznych i zwróciły ku politykom takim jak Trump, Le Pen, Orbán czy Kaczyński. Należy jednak spytać, czy ci zbuntowani i czujący się pokrzywdzonymi, naprawdę „zostali wysłuchani”. Gdzie było słyhać ich głos? W parlamentach? Na wiecach populistycznych polityków? Na trybunach? Z ambon? O, tam grzmiano, i to bardzo głośno. Tylko czy to był głos ludu? Na pewno nie. To był głos populistycznych, nacjonalistycznych i religijnych demagogów, którzy wyczuli nastroje tłumów i wcisnęli im kit, że są ich głosem, że bronią ich godności i reprezentują ich interesy. I ten tłum zaczął mówić, ale nie własnym głosem, tylko językiem



• **Protest w obronie Adama Synakiewicza, sędziego Sądu Okręgowego w Częstochowie, odsuniętego od orzekania przez Zbigniewa Ziobrę (wrzesień 2021)** FOT. GRZEGORZ SKOWRONEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

demagogów. Demagogów, którym np. w USA, Indiach, Brazylii, na Węgrzech czy w Polsce udało się dojść do władzy. Trump i Bolsonaro rządili przez cztery lata, Kaczyński jest przy władzy od prawie ośmiu, a Orbán – (z przerwą) od dwunastu.

Nie twierdź, że ten współczesny „bunt mas” jest bez znaczenia. Z pewnością jest wynikiem nierozwiązanych, ważnych problemów społecznych.

Eatwell i Goodwin podkreślają, że nie są to fochy społeczeństwa dobrobytu, lecz nastroje przedstawicieli wielkich grup społecznych, które nie znikną z politycznej mapy świata po klęsce wyborczej czy nawet upadku partii populistycznych. Ci ludzie zostaną z nami na lata i ktoś będzie się musiał nimi zająć.

Brytyjscy profesorowie bronią też tezy, że wyborcy narodowo-populistyczni w zasadzie wystrzegają się rasizmu, antysemityzmu i antydemokratycznych skojarzeń. Na dowód podają wyniki badań, z których wynika, że wyborcy ci opowiadają się za demokracją nawet częściej niż ogół społeczeństwa. Szkopuł jednak w tym, że autorzy nie zauważają, że to poparcie dla demokracji ma charakter jedynie deklaracyjny, ponieważ nie tylko w żaden sposób im nie przeszkadzają antydemokratyczne poczynania polityków, na których głosowali, ale je wręcz popierają. Badacze, pytając wyborców narodowo populistycznych o demokrację, nie uściślają, jak oni to pojęcie rozumieją, a przecież wyborcy narodowo populistyczni, mówiąc o demokracji, mają na myśli to, co Orbán i Kaczyński nazywają „demokracją nieliberalną”,

opierającą się na zasadzie, że „władzy raz zdobytej nie oddamy nigdy”. Zastanawiające jest, że brytyjscy politolodzy nie piszą o skutkach, jakie w systemach demokratycznych wywołuje oddanie głosu wyborców narodowo populistycznych na partie niszczące podstawy demokracji: niezależne sądy, wolność słowa; i eskalujące nietolerancję, nienawiść, kłamstwo, nepotyzm, korupcję.

Przed wszystkim podzielić

Z opinią brytyjskich politologów nie wszyscy się zgadzają, zwłaszcza wspomniani na wstępie amerykańscy historycy i politolodzy. Timothy Snyder uważa, że mamy w Polsce do czynienia z antydemokratyczną tyranią proveniencji faszystowskiej, a Jason Stanley mówi wprost o faszyzmie. W książce Stanleya „Jak działa faszyzm” Polska wymieniana jest obok innych państw, których polityka silnie nasyciona jest faszystowskimi treściami: USA Trumpa, Rosji Putina, Węgier Orbána, Turcji Erdogana, Indii Modiego i Brazylii Bolso-

Politycy opozycji zapowiadają, że z pewnością nastąpi rozliczenie przestępstw i przypadków łamania prawa przez władze i ludzi PiS. Ale czy prócz tego czeka nas rozliczenie systemowe?

naro. Także i działaniami Jarosława Kaczyńskiego i rządu Mateusza Morawieckiego można zilustrować niemal każdą z metod opisywanych przez Stanleya, za pomocą których faszyci zdobywali władzę i ją poszerzali – pisze Sławomir Sierakowski we wstępie do książki zatytułowanej „Nasz faszyzm”.

Stanley wykorzystuje słowo „faszyzm” do opisu pewnych odmian ultranacjonalizmu (etnicznego, religijnego, kulturowego), w których naród reprezentowany jest przez autorytarnego przywódcę przemawiającego w jego imieniu. Najwymowniejszym znakiem rozpoznawczym polityki faszystowskiej jest dążenie do podzielenia społeczeństwa na „nas” i „ich”. Dlatego tak ważną rolę pełni w faszyzmie zadanie wykreowania wroga, którym dziś stają się intelektualne elity, uchodźcy, feministki, mniejszości seksualne. Kolejną istotną cechą faszyzmu jest konstruowanie przeszłości mitycznej, której zadaniem jest podpieranie odrealnionej wizji teraźniejszości, w której teorie spiskowe i fake newsy zastępują racjonalną debatę.

W silnie podzielonym społeczeństwie strach zastępuje wzajemne zrozumienie pomiędzy grupami, a władza kreuje się na obrońcę jego uciśnionej, „prawdziwej, lepszej, zdrowszej, szlachetnej” części.

Współczesny faszyzm może nie przypominać do końca tego z lat 30., niemniej jest faszyzmem. Neofaszyzm, neonazizm, postfaszyzm są również faszyzmem. Te nowe jego odmiany na ogół nie wyrosły z bezpośredniego nawiązania do ideologii Hitlera czy Mussoliniego, lecz z populizmu, który miał być popłuczyną po wielkich ideologiach XX wieku. Tyle że ta popłuczyna zaczęła gęstnieć i gęstnieć, zatruwając kolejne lokalne demokracje.

Jak ten proces gęstnienia populizmu przebiega, opisuje i przestrzega przed nim w swoich książkach Timothy Snyder. Polskiemu czytelnikowi zapewne najbardziej jest znana jego kieszonkowa pozycja „O tyranii. Dwadzieścia lekcji z XX wieku”, która jest swoistym alertem przed współczesnymi formami faszyzmu i innych tyranii. Kiedy powinniśmy być czujni? Nasłuchuj niebezpiecznych słów – instruuje Snyder. Zwracaj uwagę na pojawienie się terminów „ekstremizm” i „terroryzm”. Bądź wy-

czulony na hasła „zagrożenie” i „wyjątek” – są śmiertelnie niebezpieczne. Okazuj gniew, gdy ktoś podstępnie sięga do patriotycznego leksykonu. Nowoczesna tyrania polega na zarządzaniu strachem.

Z czym zatem mamy do czynienia w Polsce pod rządami PiS i Kaczyńskiego? Wnikliwym obserwatorem zagranicznym i żyjącym w tych krajach obywatelem trudno powiedzieć, że tutaj „nic się nie stało”. A wręcz przeciwnie. Opozycja i krytyczni wobec władzy obywatele biją na alarm, że mamy do czynienia z polityczną katastrofą, której skutki będziemy odczuwać przez wiele lat. I nikt z krytyków narodowego populizmu nie chce się tutaj do niego przyzwyczajać jako do zjawiska politycznego, z którym „będziemy musieli nauczyć się żyć”.

Politycy opozycji zapowiadają, że z pewnością nastąpi rozliczenie przestępstw i przypadków łamania prawa przez władze i ludzi PiS. Ale czy prócz tego czeka nas rozliczenie systemowe?

To zależy od oceny „systemu” PiS. Jeśli przyjmiemy, tak jak brytyjscy politolodzy, że mieliśmy do czynienia z łagodnym i niewinnym „narodowym populizmem”, to prawdopodobnie przez lata będziemy musieli znosić i cytować brednie wygadane przez Kaczyńskiego, eurofobiczne i antydemokratyczne ataki Ziobry, bezcelne kłamstwa ludzi takich jak Szydło, Morawiecki i Jacek Kurski. I, co gorsza, żyć w rozchwianym systemie polityczno-prawnym, w którym „prawo” nie będzie oznaczać prawa, a „sprawiedliwość” – sprawiedliwości.

Ale jeśli rację mają amerykańscy politolodzy, to po upadku PiS czekają nas porządki w rodzaju denazyfikacji lub dekomunizacji. Tej pierwszej nie musieliśmy przeprowadzać, z tej drugiej zrezygnowaliśmy, bo członkowie ancien régime’u sami złożyli broń i oddali władzę. Jednak jeśli chodzi o PiS, podobny scenariusz się nie rysuje. ●

Jerzy Kruk

• Śródtytuły od redakcji



• **Cały tekst na Wyborcza.pl/WyborczaToWy**

Syndyk masy upadłości
Kastor S.A. z siedzibą w Łasku, w upadłości
informuje, że poszukuje

nabywców, lub dzierżawców przedsiębiorstwa upadłej spółki

Syndyk dysponuje już operatem szacunkowym, w tym wyceną przedsiębiorstwa i wyceną czynszu dzierżawnego przedsiębiorstwa.

Podmioty zainteresowane uprzejmie zapraszam do kontaktu.

Syndyk Aleksandra Marciniak
nr tel. 604 64 74 19, kastor@kastor.pl, marciniak.syndyk@gmail.com

W Sądzie Rejonowym w Piotrkowie Trybunalskim I Wydziale Cywilnym toczy się postępowanie w sprawie **sygn. akt I Ns 707/22** z wniosku GPM VINDEXUS NSFIZ Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w Warszawie

o stwierdzenie nabycia spadku po spadkodawczyni
Teresie Krakowiak z domu Nowakowskiej,

urodzonej w dniu 04 kwietnia 1937 r. we Wronikowie, córce Antoniego i Zofii z domu Stanisławskiej, zmarłej w dniu 04 czerwca 2021 r. w Piotrkowie Trybunalskim, ostatnio zamieszkałej w Piotrkowie Trybunalskim przy ulicy Łódzkiej 29/60.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców Teresy Krakowiak, aby w terminie 3 miesięcy od chwili ukazania się ogłoszenia, zgłosili się do tut. Sądu i wykazali swe prawa do spadku, w przeciwnym bowiem wypadku mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Przed Sądem Rejonowym w Łomży, Wydział Cywilny, toczy się postępowanie w sprawie sygn. akt I Ns 345/22 z wniosku Ligi Obrony Kraju z udziałem Mileny Sharma, Mirosława Steczkowskiego, Pawła Zalewskiego o stwierdzenie nabycia spadku po Małgorzacie Steczkowskiej (c. Jana i Marianny), zmarłej dnia 23.11.2020 r. w Makowie Mazowieckim.

Sąd wzywa, aby wszyscy spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od dnia wskazanego w ogłoszeniu zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Andżelika Borys oczyszczona z zarzutów przez Łukaszenkę

Andżelika Borys jest wolna, ale kontakt z nią jest „mocno ograniczony” – mówi jej zastępca ze Związku Polaków na Białorusi.

Wiktoria Bielaszyn

Białoruska prokuratura umorzyła sprawę przeciwko Andżelice Borys, przewodniczącej niezależnego Związku Polaków na Białorusi. Taką informację przekazała we wtorek opozycyjna telewizja Bielsat, powołując się na swoje źródła.

Z opublikowanych przez redakcję Bielsatu wiadomości wynika, że Andżelika Borys została oficjalnie poinformowana, iż w trakcie trwającego dwa lata śledztwa białoruskie organy ścigania „nie dopatrzyły się w jej sprawie znamion czynów zabronionych”. Kobieta została oczyszczona z zarzutów „podżegania do nienawiści i rehabilitacji nazizmu”, które białoruskie władze stawiały także kilku innym działaczom polskiej mniejszości.

Co się dzieje z Andżeliką Borys?

Niezależna redakcja Zerkalo.io podkreśla, że tym samym Andżelika Borys została zwolniona z aresztu domowego, w którym przebywała od marca 2022 roku. Okazuje się jednak, że sytuacja polskiej działaczki mogła wyglądać w ostatnim roku zupełnie inaczej. Mówił o tym pod koniec marca Aleksander Łukaszenka, który w piątek tuż po ogłoszeniu orędzia do parlamentu oświadczył, że już dawno „ułaskawił” Andżelikę Borys i nikt nie ogranicza jej możliwości przemieszczania się. „Była w Polsce, w Gruzji, ale Białorusi nie zamierza opuszczać. Tak, to Polka, ale moja Polka”, mówił Łukaszenka.

Częściowo jego słowa potwierdza Marek Zaniewski, zastępca Andżeliki Borys, który w rozmowie z „Wyborczą” przyznał, że areszt domowy Andżeliki Borys, o którym w ostatnim roku wielokrotnie informowały niezależne media, w rzeczywistości nie wiązał się z ograniczeniem wolności. Działacz podkreślił jednak przy tym, że kontakt z Borys jest „mocno ograniczony”.

Andżelika Borys została zatrzymana 23 marca 2021 roku na fali masowych protestów przeciwko, jak twierdzi białoruska opozycja, sfałszowanemu wynikowi wyborów prezydenckich. Reżim Aleksandra Łukaszenki oskarżał ją o nawoływanie do nienawiści i wrogości oraz rehabilitację nazizmu. W sprawie, którą media szybko zaczęły nazywać „sprawą Związku Polaków”, zatrzymano i oskarżono w sumie pięć osób: szefową Związku Polaków na Białorusi Andżelikę Borys, naszego redakcyjnego kolegę Andrzeja Poczobuta oraz działaczki: Irenę Biernacką, Marię Tyszkowską i Hannę Paniszyne. W odróżnieniu od Borys i Poczobuta trzy ostatnie przystały na warunki białoruskich władz i zostały deportowane do Polski bez prawa powrotu do kraju.

Białoruska propaganda: Poczobut nie chce do Polski

O deportacji działaczek mówił w tym tygodniu prorządowy politolog Jurij Woskresenski, który wielokrotnie przyznawał, że namawiał białoruskich więźniów politycznych do składania wniosków o amnestię. W ostatnim wywiadzie dla państwowej telewizji Woskresenski dał do zrozumienia, że Andrzej Poczobut nie przystał na propozycję mu przez reżim warunki. „Odwolałem się do organów śledczych, a organy śled-



• Protest w obronie uwięzionego Andrzeja Poczobuta i innych represjonowanych i uwięzionych na Białorusi przez reżim Aleksandra Łukaszenki, Białystok, 25 września 2022 roku FOT. AGNIESZKA SADOWSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL



Wiadomość o oczyszczeniu Borys z zarzutów oznacza, że Andrzej Poczobut, korespondent „Gazety Wyborczej”, jest jedynym działaczem Związku Polaków na Białorusi, który został skazany

• **Andżelika Borys została zatrzymana 23 marca 2021 roku na fali masowych protestów przeciwko – jak twierdzi białoruska opozycja – sfałszowanemu wynikowi wyborów prezydenckich**

FOT. MARCIN ONUFRYJUK / AGENCJA WYBORCZA.PL

gijnej”, „rehabilitacji nazizmu” i „nawoływania do działań mających na celu zaszkodzenie bezpieczeństwu narodowemu”.

Łukaszenka oznajmił w piątek, że mimo starań polskiej strony nie zamierza dopuścić do wymiany Andrzeja Poczobuta, chyba że Polska zdecyduje się wydać Białorusi przedstawicieli białoruskiej opozycji. „Jeśli chcą wymienić Poczobuta na kogoś, cóż, mamy w Polsce lochuszków [tak Łukaszenka nazywa opozycjonistę Pawła Łatuszkę]. Ale na wymianę jeden na jeden się nie zgodzę. Wszystkich ich tutaj, wtedy bez problemu”, podkreślał Łukaszenka.

Trudna sytuacja działaczy

Agnieszka Romaszewska-Gruzy, szefowa telewizji Bielsat, skomentowała najnowsze doniesienia na łamach portalu redakcji: „Zważywszy na to, że Andrzej Poczobut skazany został na osiem lat w tej samej sprawie, stawa to Związek Polaków na Białorusi i jego emigracyjnych działaczy w trudnej sytuacji i umożliwia rozgrywanie tej karty”.

Działacze niezależnego Związku Polaków na Białorusi podkreślili w rozmowie z „Wyborczą”, że osobiście nie dysponują jakimikolwiek informacjami na temat losów Andżeliki Borys. „Nie mam takich informacji, ale skoro pani Agnieszka Romaszewska, która przyjaźni się z Andżeliką, potwierdza tę wersję, należy uważać, że to prawda”, przekazał jeden z nich, prosząc o anonimowość.

Informację o oczyszczeniu z zarzutów Andżeliki Borys potwierdziło „Gazecie Wyborczej” również źródło dyplomatyczne. ●

cze uprzejmie pozwoliły mi na spotkanie z Poczobutem i ambasadorem RP. To spotkanie odbyło się w Komitecie Śledczym jakieś półtora roku temu. Rzeczywiście, wraz z polskim ambasadorem postanowiliśmy usunąć tę przeszkodę, aby znormalizować stosunki białorusko-polskie i powstrzymać eskalację. Rzec w tym, że Poczobut dosłownie rzucił się na mnie. Zachowywał się jak prawdziwy socjopata”, twierdził propagandysta. „Być może nie chciał wracać do Pol-

ski”, wyjaśniał widzom przyczyny rzekomej agresji Poczobuta.

Wiadomość o oczyszczeniu Andżeliki Borys z zarzutów oznacza, że Andrzej Poczobut, korespondent „Gazety Wyborczej”, jest jedynym działaczem Związku Polaków na Białorusi, który został skazany. Ósmego lutego dostał osiem lat w kolonii karnej o zastrzonym rygorze. Sąd w Grodnie uznał go za winnego „umyślnych działań mających na celu podżeganie do nienawiści narodowej i reli-

Do Chin w obronie Ukrainy

Po raz pierwszy od wybuchu epidemii COVID-19 do Pekinu zawitają prezydent Francji Emmanuel Macron i przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen. **Dominującym tematem rozmów ma być wojna w Ukrainie.**

Piotr Moszyński

PARYŻ

Nikt nie ma wątpliwości, że pierwszoplanowym celem podróży Macrona do Chin, która potrwa od 5 do 8 kwietnia, ma być naklonienie Pekinu do ograniczenia poparcia dla Rosji w wojnie w Ukrainą. Przebieg niedawnej wizyty prezydenta Xi Jinpinga w Moskwie wskazuje, że poparcie to może przybrać niepokojące formy i rozmiary, a zarazem Chiny mogą mieć potencjalnie duży wpływ na stanowisko Kremļa.

Największa prywatna telewizja francuska TFI cytuje na swoim portalu informacyjnym źródło w Pałacu Elizejskim, według którego „Chiny są jedynym krajem na świecie, który jest w stanie mieć natychmiastowy i radykalny wpływ na ewolucję konfliktu, w jedną albo drugą stronę”. Zdaniem tego samego źródła pekińskie rozmowy mogą być okazją do refleksji nad sposobami wyjścia z tej wojny i do ostrzeżenia Xi Jinpinga, że ewentualne „wojskowe wsparcie Rosji” byłoby „decyzją zgubną”.

Podczas rozmów w Pekinie stro- na francuska „przypomni” chińskiej,

„że podstawowe znaczenie ma po- wstrzymanie się od wszelkiego dzia- łania, które mogłoby pozwolić Ro- sji na podtrzymanie swojego wysił- ku wojennego” – zapowiedziała sze- fowa francuskiej dyplomacji Cathe- rine Colonna na niedawnej konfe- rencji prasowej.

Catherine Colonna podkreśliła też, że prezydent Francji przekaże chińskim władzom „jasne przesła- nie”, mające prowadzić do potwier- dzenia przez nie ich „przywiąza- nia do prawa międzynarodowego i poszanowania zasad Karty Naró- dów Zjednoczonych”, ponieważ „jest w interesie wszystkich krajów, żeby rosyjska agresja poniosła porażkę”.

Śmielsza postawa wobec Chin

Obecność Ursuli von der Leyen ma podkreślić, że rozmowy w sprawie ukraińskiej mają wymiar nie francusko-chiński, tylko europejsko-chiński. Pekin musi więc liczyć się z tym, że zajęte przezeń stanowisko będzie miało wpływ na stan jego re- lacji z Unią Europejską jako całością.

Kilka dni przed wyjazdem do Chin, 30 marca, szefowa Komisji Eu- ropejskiej wypowiedziała się na tej



FOT. AURELIEN MORISSARD / AP

Obecność Ursuli von der Leyen ma podkreślić, że rozmowy w sprawie ukraińskiej mają wymiar nie francusko-chiński, tylko europejsko-chiński

kwestii bardzo stanowczo: – Bądź- my szczerzy: sposób dalszego re- agowania Chin na wojnę Putina będzie czynnikiem decydującym o przyszłości stosunków między UE a Chinami.

HRW: Chiny trzeba krytykować za autorytaryzm

Nie wszyscy są jednak zadowoleni z tego, że wojna w Ukrainie z pew- nością zdominuje rozmowy Ursu- li von der Leyen i Emmanuela Ma- croną z Xi Jinpingiem. Bénédic- te Jeannerod, dyrektorka francu- skiej filii organizacji pozarządo- wej Human Rights Watch, wyda- ła komunikat, w którym doma- ga się od francuskiego prezyden- ta i przewodniczącej Komisji Eu- ropejskiej, by publicznie dali wy- raz niepokojowi z powodu „zge- neralizowanego łamania praw czło- wieka w całych Chinach”. Chce tak- że, by zażądali uwolnienia wszyst- kich osób uwięzionych z powodów politycznych.

HRW obawia się, że kontekst ukraińsko-rosyjski spowoduje znowu zepchnięcie problematy- ki (nie)przestrzegania praw czło- wieka przez władze chińskie na dalszy plan. Stąd w komunikacie wezwanie, by Macron i von der Leyen w trakcie wizyty w Pekinie „nie zamietli pod dywan wzma- gającego się autorytaryzmu chiń- skiego rządu”.

Oprócz Ukrainy Macron ma w planach rozmowy gospodarcze. W podróży będzie mu towarzyszyć nawet 60 przedsiębiorców, kierują- cych zarówno wielkimi koncerna- mi (np. Airbus), jak małymi i śred- nimi firmami. ●

Przed Sądem Rejonowym Gdańsk-Północ w Gdańsku w Wydziale XIII Cywilnym pod sygn. akt XIII Ns 228/23 toczy się postępowanie z wniosku Alior Bank S.A. o stwierdzenie nabycia spadku po Krzysztofie Rydzewskim, s. Mariana i Kunegundy, ur.15.12.1964r. w Gdańsku, zmarłej dnia 02.12.2020 r. w Gdańsku, ostatnio stale zamieszkałym w Gdańsku przy ul. Kościuszki 118D m.8.

Sąd wzywa spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym Gdańsk-Północ w Gdańsku i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34245240

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Siemianowicach Śląskich pod sygn. akt I Ns 461/22 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Siemianowice Śląskie o

STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU

po Danucie Elfrydzie Goebel z domu Budnik, urodzonej w dniu 17 sierpnia 1957 r. w Siemianowicach Śląskich, a zmarłej w dniu 18 stycznia 2022 r. w Siemianowicach Śląskich, ostatnio zamieszkałej w Siemianowicach Śląskich.

Wzywa się spadkobierców, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34245188

W Sądzie Rejonowym w Siemianowicach Śląskich pod sygn. akt I Ns 377/21 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Siemianowice Śląskie o stwierdzenie naby- cia spadku po Zenonie Janie Rokicińskim, rodzonym w dniu 28 marca 1961 r. w Siemianowicach Śląskich, a zmarłym w dniu 20 kwietnia 2021 r. w Siemianowicach Śląskich, mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Siemianowicach Śląskich.

Wzywa się spadkobierców, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się tego ogło- szenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycie spadku.

OGŁOSZENIE 34245168

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI ŚRÓDMIEJSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ W UPADŁOŚCI LIKWIDACYJNEJ

ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT

- Syndyk masy upadłości Śródmiejskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Warszawie zaprasza do składania ofert na łączne nabycie prawa użytkowania wieczystego do działki nr 5/16 przy Al. Jana Pawła II i ul. Grzybowskiej w Warszawie, dla której Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie prowadzi księgę wieczystą nr WA4M/00477421/6 łącznie z prawem użytkowania wieczystego do działki nr 5/22, aktualnie wchodzącej w skład nieruchomości, dla której Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie prowadzi księgę wieczystą WA4M/00441910/0, a której wyodrębnienie do nowej księgi wieczystej objęte zostało wnioskiem DZ. KW. / WA4M / 11296 / 22 / 2 wraz oświadczeniem o zgodzie na przeniesienie decyzji o warunkach zabudowy z dnia 8 października 2012 r. o nr 223/ŚRO/12 oraz decyzji o warunkach zabudowy z dnia 10 kwietnia 2009 r. o nr 98/ŚRÓ/09.
- Syndyk nie przewiduje szerszego zakresu zbycia niż opisany w pkt 1 powyżej, poza ewentualnym ustanowieniem służebności na działce nr 5/17, dla której Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie prowadzi księgę wieczystą WA4M/00441910/0.
- Oferty należy składać wyłącznie na piśmie w terminie do dnia 26 kwietnia 2023 r. do godz. 12:00, przy czym decydująca jest data wpływu oferty do Biura Syndyka, na adres wskazany w pkt 4 poniżej.
- Oferty należy składać do Biura Syndyka masy upadłości Śródmiejskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Warszawie, ul. Wiktorska 65 lok. 3, 02-587 Warszawa.
- Oferta powinna zawierać:
 - dane oferenta, w tym imię i nazwisko / firmę oferenta, adres zamieszkania / siedzibę, adres mailowy oraz numer telefonu oraz podpis oferenta zgodny z zasadami jego reprezentacji;
 - oferowaną ceną na nabycie praw wskazanych w pkt 1 powyżej, nie mniejszą niż 60.000.000,00 (sześćdziesiąt milionów) zł netto powiększoną o ewentualny podatek VAT;
 - wolę nabycia praw wskazanych w pkt 1 powyżej ze wskazaniem przewidywanych warunków nabycia;
 - w przypadku objęcia ofertą służebności na nieruchomości wskazanej w pkt 2 powyżej, w ofercie powinna znaleźć się informacja co do przedmiotu, treści, zakresu, przebiegu granic służebności, opisana tak w treści oferty jak i zobrazowana na mapie stanowiącej integralną część oferty;
 - wskazanie terminu, w jakim oferent jest gotowy przystąpić do umowy sprzedaży;
 - oświadczenie o dysponowaniu środkami na uiszczenie ceny sprzedaży;
 - oświadczenie o gotowości wzięcia udziału w posiedzeniu Rady Wierzycieli Śródmiejskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Warszawie w dniu 27 kwietnia 2023 r. o godz. 10:00 w Warszawie, przy czym o konieczności stawiennictwa Syndyk poinformuje najpóźniej w dniu 26 kwietnia 2023 r. do godz. 16:00.
- Po upływie terminu do składania ofert i uzyskaniu rozstrzygnięć organów postępowania upadłościowego, Syndyk przewiduje przeprowadzenie negocjacji z wybranymi oferentami.
- W celu uniknięcia wątpliwości Syndyk wskazuje, że niniejsze zaproszenie nie stanowi oferty, przetargu, aukcji lecz wyłącznie zaproszenie do złożenia oferty;
- Informacje odnośnie praw wskazanych w pkt 1 uzyskać można w Biurze Syndyka przy ul. Wiktorskiej 65 lok. 3 w Warszawie, tel. (22) 843 44 12, sekretariat@kgkancelaria.pl, przy czym szczegółowe informacje udzielane będą po zawarciu umowy o zachowaniu poufności.

OGŁOSZENIE 34245254

OGŁOSZENIE

zgodnie z art. 219 ust. 2 ustawy z dnia 11 września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej (t.j.: Dz. U. z 2022 r., poz. 2283 ze zm.)

Nationale-Nederlanden Towarzystwo Ubezpieczeń Spółka Akcyjna z siedzibą w Warszawie, ul. Topiel 12, wpisana do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy, XII Wydział Gospodarczy, pod numerem KRS 0000647311, numer NIP 525-26-85-595, o kapitale zakładowym w kwocie 39.000.000,00 zł w pełni opłaconym

ogłasza, że

w dniu 1 kwietnia 2023 r. nastąpiło przeniesienie aktywnych umów ubezpieczenia wypadkowego i chorobowego, obejmujące m.in. wskazane poniżej umowy ubezpieczenia:

- Aktywni na co dzień
- Twoja Asekuracja
- Wsparcie Szpitalne Plus
- Ochrona na Wypadek
- Ochrona Zdrowia
- Razem Bezpieczniej
- Pomoc w Chorobie
- Razem w Chorobie
- Pomoc po Wypadku
- MetLife Sprawdzona Ochrona
- Bezpieczna Podróż
- Twoja Ochrona NW
- Ochrona na jutro

które zostały zawarte na podstawie swobody świadczenia usług i dotyczą ryzyka ubezpieczających posiadających stałe miejsce zamieszkania lub siedzibę w Polsce

z:

MetLife Europe Insurance d.a.c. z siedzibą w Dublinie

pod adresem: 20 On Hatch, Lower Hatch Street, Dublin 2, Irlandia, zarejestrowanym pod numerem 472350 w urzędzie rejestracji spółek (Companies Registration Office)

do:

Nationale-Nederlanden Towarzystwa Ubezpieczeń S.A.

z siedzibą w Warszawie, ul. Topiel 12, wpisana do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy, XII Wydział Gospodarczy, pod numerem KRS 0000647311, numer NIP 525-26-85-595, o kapitale zakładowym w kwocie 39.000.000,00 zł w pełni opłaconym

Nationale-Nederlanden Towarzystwo Ubezpieczeń Spółka Akcyjna informuje, że w związku z przejęciem portfela ubezpieczeń ubezpieczający, którzy zawarli wskazane powyżej umowy ubezpieczenia, z których ryzyka są umiejscowione na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej mają prawo wypowiedzenia umowy ubezpieczenia w terminie 3 miesięcy od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia, tj. od dnia 5.04.2023 r.

OGŁOSZENIE 34244374

W zbożowym potrzasku

Do Świąt Wielkanocnych rolnicy czekają na spełnienie rządowych obietnic. Po Wielkanocy miną dwa tygodnie, które rolnicy dali rządowi na spełnienie najpilniejszych postulatów, czyli realnego wstrzymania importu zbóż z Ukrainy i utworzenia funduszu na rekompensatę dla poszkodowanych rolników w wysokości 10 mld zł.

Krystyna Naszkowska

– Czekamy cierpliwie, nie zrywamy porozumienia, ale jeśli po świątach okaże się, że rząd się nie wywiązuje, to zwiemy szyki w całym kraju – powiedział nam Michał Kołodziejczak, szef Agrounii, jeden z sygnatariuszy porozumienia podpisanego z rządem 30 marca.

Co to znaczy? – dopytuję.

– To znaczy, że kraj może stanąć. Pokażemy jedność rolniczą, mam nadzieję, że wszystkie organizacje rolnicze będą w tym razem.

Awantura o zboże, priorytetem węgiel

Ale choć oficjalnie porozumienie na te dwa tygodnie jest, to i tak rolnicy w kraju protestują. W Szczecinie cały czas stoją traktory na ulicach, bo protestujący nie wierzą, że problem ze zbożem rząd rozwiąże, skoro do tej pory sprawę lekceważył.

– Trzeba powołać sztab antykrzysowy i ratować chłopą – powiedział jeden z rolników protestujących w Szczecinie.

I ma rację, sytuacja bowiem jest krytyczna i wbrew obietnicom rządu szybko problemów ze zbożem nie da się rozwiązać. Nawet gdyby rząd miał najlepszą wolę, nie zdoła szybko naprawić szkód, których narastaniu przyglądał się spokojnie całymi miesiącami.

Sekwencja zdarzeń wyglądała tak:

Po wybuchu wojny w Ukrainie polski rząd zobowiązał się do przetransferowania przez nasz kraj ok. 20 mln ton ukraińskiego zboża. A resort rolnictwa zapowiadał, że będziemy reeksportować do 1,5 mln ton miesięcznie. To miał być tylko tranzyt – ziarno (kukurydza i pszenica) miało wagonami dojechać do naszych portów i tam miało być przeładowane na statki i reeksportowane. Na to konto rząd obiecał budowę nowego terminala w porcie w Gdyni, który jakoś nie powstał do tej pory.

Od początku znawcy rynku łapali się za głowę: jak można to obiecywać, wiedząc, że przepustowość naszych portów jest, jaka jest. Czyli możemy przez nie przepuszczać do 600-700 tys. ton miesięcznie. Do tego Polska jest dużym eksporterem zbóż – samej pszenicy rocznie wysyłamy 4 mln ton.

Absurd był widoczny od początku. Nawet gdyby nic innego przez te porty nie przechodziło, to i tak deklaracje rządu były z góry skazane na fiasko.

A do tego szybko się okazało, że priorytetem dla rządu nie jest zboże, tylko węgiel – i to dla sprowadzanego z zagranicy statkami węgla zabezpieczono nasze moce przeładunkowe. W efekcie wagony ze zbożem stały (i stoją) całymi miesiącami na bocznicach w oczekiwaniu na rozładunek.

Już w czerwcu 2022 roku, czyli przed rozpoczęciem żniw, było wiadomo, że będą kłopoty. Rolnicy coraz częściej mówili, że nie będą mieli gdzie składać ziarna, bo w magazynach leży to ze Wschodu, domagali się wprowadzenia kaucji

• **Wczorajszy protest rolników ze stowarzyszenia Oszukana Wieś w Czernichynie w woj. lubelskim**

FOT. JAKUB ORZECZOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL



wwozowych od importerów. Rząd był na te sygnały całkowicie głuchy. Ale kiedy głośno o tym powiedział Donald Tusk, to minister rolnictwa zarzucał mu tworzenie problemu, którego nie ma. A premier i Jarosław Kaczyński mówili o putinowskich wypowiedziach Tuska.

Dopiero kiedy w marcu tego roku desperowani rolnicy wyszli na drogi i ulice, rząd zaproponował negocjacje. I 30 marca podpisał z protestującymi rolnikami „jak gdyby zobowiązanie” (słowa ministra Kowalczyka) do zrealizowania 11 postulatów. Niektóre mają być zrealizowane w ciągu dwóch tygodni. Rolnicy chcą natychmiastowego zahamowania importu ukraińskiego zboża, opróżnienia magazynów przed nowymi zbiorami, wprowadzenia kaucji wwozowych, wprowadzania cel, odszkodowania za poniesione straty itd. Te straty wyliczyli na 10 mld zł.

Jak przeciąć ten węzeł gordyjski

Rząd „jak gdyby” zobowiązał się do wypłaty 600 mln zł dla poszkodowanych zbożowców i dopłaty do transportu zboża do portów.

Na szybkie wprowadzenie cel rolnicy nie mają co liczyć. Nawet jeśli wszystkie kraje Unii poprą nasz wniosek, to cały proces przywracania cel potrwa kilka miesięcy. Do 5 czerwca cel na pewno nie wprowadzimy, bo do tego dnia obowiązuje unijne rozporządzenie z czerwca ubiegłego roku.

Rząd, podpisując więc z rolnikami obietnicę wprowadzenia cel, może mówić tylko o tym, co będzie po tej dacie.

Spora nadwyżka

10

MLN TON

• **to nadwyżka zboża (razem z kukurydzą) w naszym kraju. Polska już od lat produkuje więcej zboża, niż potrzebuje**

Według Krzysztofa Gwiazdy, prezesa Polskiego Związku Pracodawców Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego, kluczowe w porozumieniu z rolnikami, które podpisał minister Kowalczyk, są dopłaty do transportu zbóż. Na razie szczegółów nie ma. A jest bardzo ważne, ile, za co i kto dostanie dopłaty, np. czy także ten, kto dowiezie ziarno do portów niemieckich, by tam przeładować je na statki płynące do Afryki. To byłby najszybszy sposób na rozładowanie magazynów.

Zdaniem Moniki Piątkowskiej, szefowej Izby Zbożowo-Paszej, nawet jeśli wszyscy „staną na rzęsach”, to do żniw nie rozładujemy problemu.

– Nadal w portach zalega węgiel sprowadzony statkami z zagranicy. Najpierw trzeba się go pozbyć. Służby sanitarne muszą pracować szybciej i efektywniej, by zboże szybciej opuszczało porty. Około 750 tys. ton trzeba wysłać transportem samochodowym. Jeśli to wszystko zrobimy, to może do lipca uda nam się wypchnąć z kraju 3 mln ton zboża – wylicza Piątkowska.

A to oznacza, że w naszych magazynach i silosach zostanie jeszcze 5-6 mln nadwyżki, bo na 8-9 mln ton oceniane są dziś nasze zapasy.

Czyli w nowy sezon żniw wejdziemy z mocno wypełnionymi magazynami. A to może oznaczać bardzo trudne żniwa dla rolników i dla rządu.

Zwłaszcza jeśli pogoda będzie sprzyjać i zbiory będą obfite, a na to się za-

nosi. Zboża siane jesienią dobrze przezimowały, nie ma strat mrozowych na polach. Jeśli maj, miesiąc kluczowy dla roślin, będzie im sprzyjał, to tegoroczne zbiory mogą być rekordowe.

Zboża przetrzymywali także rolnicy

Prawda jest taka, że Polska już od lat produkuje więcej zboża, niż potrzebuje, tę nadwyżkę eksperci szacują nawet na 10 mln ton (razem z kukurydzą). Do tej pory jakoś to funkcjonowało, bo systematycznie, co miesiąc, część zboża wyjeżdżała. W zeszłym roku mechanizm się zaciął.

Nie tylko napłynęło ok. 3 mln ton ze Wschodu, ale też nasi rolnicy jesienią nie chcieli swojego sprzedawać. Uwierzyli ministrowi Kowalczykowi, że zboże jeszcze zdrożeje, i czekali na te lepsze czasy. W efekcie górka zrobiła się za duża. I teraz zboże zalega w magazynach u rolników i w składach Elewarru, spółki skarbu państwa. Jest też pełno wagonów z ukraińskim zbożem na bocznicach.

Problemu nie rozwiążą więc dopłaty dla poszkodowanych rolników ani nawet przywrócenie cel. Minister Kowalczyk chyba już to zrozumiał i zaproponował ułatwienia w budowie nowych magazynów zbożowych. Rolnicy nazwali to program „silos plus”. Będzie można stawiać silosy bez pozwolenia budowlanego, rząd obiecuje też dopłaty do ich budowy.

– Świetnie – mówi Monika Piątkowska. – I co, utoniemy w tym zbożu? Trzeba załatwić sprawę jego wywozu, samo budowanie kolejnych magazynów do jego przechowywania nie rozwiązuje problemu. Trzeba znaleźć nowe rynki zbytu.

Rząd z rozwiązywania przez siebie problemu zboża jest wyraźnie zadowolony. Wicepremier Jacek Sasin na spotkaniu z wyborcami na Podlasiu 19 marca, kiedy rolnicy już protestowali, powiedział do swoich sympatyków: „Regulujemy natychmiast, drodzy państwo”. A rzecznik rządu Piotr Müller w Polsat News 2 kwietnia z zadowoleniem stwierdził: „W takich sytuacjach trzeba działać!”. ●

Dopiero kiedy w marcu desperowani rolnicy wyszli na drogi i ulice, rząd zaproponował negocjacje. I 30 marca podpisał z protestującymi rolnikami „jak gdyby zobowiązanie” (słowa ministra Kowalczyka) do zrealizowania 11 postulatów

Tysiące oszukanych Polonusów

Nawet 10 tys. Polaków mogło się naciąć na wysyłkę paczek ze Stanów Zjednoczonych do kraju. W sumie to kilkanaście kontenerów z tysiącami przesyłek. Mogą to być rzeczy osobiste, elektronika, meble, a nawet samochody.

Piotr Miączyński

Paczki – a przynajmniej część z nich – obecnie są w Hamburgu. Trzyma je tam przewoźnik morski Atlantic Container Line (ACL), bo fracht nie został opłacony przez – jak to opisuje wściekły czytelnik – „amerykańską oszukańczą firmę International Package Shipping”.

IPS w 2018 roku kupił od polskich właścicieli dwie bardzo znane wśród Polonii firmy wysyłkowe, specjalizujące się w przesyłce paczek z USA do Polski, czyli Polonez Parcel i Doma Export.

– I teraz okradli własnych klientów z opłat za nadanie paczek, których większość była przekonana, że nadaje paczki w polskiej firmie z 30-letnią dobrą reputacją – zarzuca pan Andrzej.

I zaraz dodaje, że poszlaki wskazują, iż nie był to przypadek.

– To była akcja specjalnie zrobiona przed świętami, wiedzieli, że bę-



dzie parokrotnie więcej paczek niż zwykle, im nie chodziło o paczki, te przeznaczyli na straty od początku, chodziło o pieniądze z opłat, zwinęli bezkarnie około miliona dolarów – stwierdza.

Polowanie na paczki

Firma IPS jest zamknięta, ale nie ogłosiła upadłości. Jeszcze. Problem zaczął się na początku marca. Nagle od agencji w Stanach Zjednoczonych (czyli punktów, gdzie można nadać paczkę), które współpracowały z Doma Export/Polonez Parcel Service, obie firmy przestały odbierać przesyłki. Po prostu nikt fizycznie do agencji się nie zgłaszał.

Spółki nie odbierały również telefonów. Właściciele agencji nie dzielili, co mają robić w tej sytuacji.

• Część nadanych do Polski paczek jest obecnie w porcie w Hamburgu

FOT. CHRISTIAN CHARISIUS / AP

Nie wiadomo, kiedy i czy w ogóle przesyłki trafią do odbiorców w Polsce i w innych krajach (IPS obsługiwał niemal całą Europę)

Podobnie skonsternowani byli nadawcy paczek. Jak ustaliła Wyborcza.biz, części z nich udało się odebrać przesyłki z magazynu Doma Export w Linden, niedaleko Nowego Jorku, gdzie leżały od początku marca.

Ludzie wysyłali jednak również kontenery z przeprowadzek z USA do Polski. Te utkwily teraz na przykład w niemieckim porcie Bremerhaven. Kontenerów nie ma kto odebrać, codziennie za ich przechowywanie jest naliczana opłata.

Nie wiadomo, kiedy i czy w ogóle przesyłki trafią do odbiorców w Polsce i w innych krajach (IPS obsługiwał niemal całą Europę).

Nie wiadomo też, ile ich jest dokładnie i czy znajdują się na przykład na kolejnych statkach zmierzających do niemieckich portów.

Polonijny „Nasz Dziennik” pisze, że kiedy w połowie marca ich dziennikarz udał się do Roba Movshina – wiceprezesa firmy International Package Shipping, która jest właścicielem Doma Export/Polonez Parcel Service – ten powiedział, że „właściciel firmy Polonez przechodzi kryzys, który stara się zażegnać jak najszybciej”. Ale bankructwo firmy nie grozi.

– Kilka dni później Rob Movshin poinformował radio Rampa, że „z powodu kryzysu finansowego firmy nie otrzymał wypłaty”. Dodał, że z tego powodu nie jest już pracownikiem International Package Shipping, ale wciąż

zajmuje się wydawaniem paczek z magazynu. Napisał: „Robię to dla klientów, nie dla firmy” – podaje „Nasz Dziennik”.

Szukanie paczek na Facebooku

Wściekli klienci zorganizowali grupy na Facebooku: „Polonez parcel victims” i „Polonez Parcel Doma Export Gdzie są nasze paczki”.

Panują tu chaos i dezinformacja, nikt nic nie wie, zainteresowani się pochowali, nikogo poza poszkodowanymi to nie obchodzi, nie ma do kogo się zwrócić o pomoc.

Obsługą paczek wysyłanych z USA za pośrednictwem Polonez Parcel Service zajmuje się częstochowska firma Karex. Dostarcza je do rąk adresata na terenie Polski (zajmuje się też ich obsługą celną).

Karex twierdzi, że współpracą Polonez Parcel Service, Doma Export oraz International Package Shipping została czasowo wstrzymana. Jak to ujmuje – „z powodu nieuregulowanych należności”.

Na stronach agencji znalazła się jednak wskazówka, że będą tu publikowane „aktualne informacje, dotyczące kontenerów z przesyłkami zatrzymanymi w porcie w Niemczech, a także tych znajdujących się w Karex”.

Za doręczenie paczek, które firma ma w swoim posiadaniu, na terenie Polski trzeba jednak zapłacić, można też odebrać je osobiście w Częstochowie. ●



BURMISTRZ LUBENIA KUJAWSKIEGO OGŁASZA

I przetarg ustny nieograniczony

który odbędzie się w dniu **7 czerwca 2023 r. (środa)** w Urzędzie Miejskim w Lubieniu Kujawskim przy ulicy Wojska Polskiego 29, **pokój nr 11 o godz. 11.00** na sprzedaż niezabudowanych nieruchomości gruntowych stanowiących własność gminy Lubień Kujawski położonych w m. Kaliska, obręb ewidencyjny Kaliska:

Lp.	Oznaczenie nr działki	Powierzchnia m ²	Numer Księgi Wieczystej	Położenie	Cena nieruchomości [zł] netto	Wadium [zł]
1.	232/267	100 000	WL1W/00062016/2	Kaliska	3.032 000,00	303 200,000

Warunkiem udziału w przetargu jest wniesienie przez uczestnika przetargu wadium na konto **03 9557 1029 0000 3186 2000 0005** w Banku Spółdzielczym w Kowalu Oddział w Lubieniu Kujawskim **do dnia 31 maja 2023 r.** z określeniem w tytule przelewu numeru działki oraz przedłożenie w dniu przetargu Komisji Przetargowej w przypadku osób fizycznych – dowodu tożsamości, a w przypadku osób prawnych – aktualny odpis z właściwego rejestru (Krajowy Rejestr Sądowy) lub wydruk z Centralnej Informacji Krajowego Rejestru Sądowego lub wydruk z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej wraz z dowodem tożsamości lub stosownym pełnomocnictwem i z dowodem tożsamości. **Za datę wpływu wadium przyjmuje się datę zaksięgowania wpływu na wyżej podany rachunek bankowy.** W dniu przetargu Komisja Przetargowa stwierdza wniesienie wadium przez uczestników przetargu. Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygra zaliczone będzie na poczet ceny nabycia. Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg przegra, jeżeli nie zostanie zawarta umowa notarialna w uzgodnionym terminie. Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg przegra zostanie zwrócone niezwłocznie, jednak nie później niż przed upływem 3 dni roboczych od dnia zamknięcia przetargu. Wysokość postąpienia nie może być mniejsza niż 1 % ceny wywoławczej w zaokrągleniu w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Umowa kupna sprzedaży zostanie zawarta w formie aktu notarialnego w uzgodnionym terminie. Koszty związane z zawarciem aktu notarialnego ponosi nabywca.

Do wylicytowanej ceny zostanie doliczony podatek VAT zgodnie z Ustawą z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2022 r. poz. 931 z późn. zm.)

Nieruchomość jest wolna od obciążeń.

Opis i przeznaczenie nieruchomości oraz sposób jej zagospodarowania: Działka objęta jest miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego przyjętym Uchwałą Nr XXVII/231/2021 z 22 lipca 2021r. Rady Miejskiej w Lubieniu Kujawskim i zgodnie z zapisem stanowią teren zabudowy produkcyjno-usługowej.

W przypadku wystąpienia nieujawnionych na mapie sieci uzbrojenia terenu, nabywca zobowiązany jest do umożliwienia dostępu do nich, a w razie kolizji z planowaną zabudową dokonać ich przełożenia w ramach kosztów własnych. Burmistrz Lubienia Kujawskiego zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z przyczyn uzasadnionych.

Przetarg przeprowadzony zostanie zgodnie z przepisami ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn. zm.) i Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. poz. 2213)

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Lubieniu Kujawskim, pod numerem telefonu 54 284-43-36.

Przed Sądem Rejonowym w Łomży I Wydziałem Cywilnym toczy się postępowanie w sprawie sygn. akt I Ns 882/19 z wniosku Marianny Wrzosek o stwierdzenie nabycia spadku po **Zbigniewie Zalewskim, s. Władysława i Haliny, zmarłym 21 lipca 2012 r. w Kolnie, ostatnio stale zamieszkałym w Kolnie.**

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców Zbigniewa Zalewskiego, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Łomży i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34245311

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Zoliborza w Warszawie toczy się postępowanie w sprawie **II Ns 134/20** wniosku Barbary Druzga, Zofii Harda, Jadwigi Mijkowskiej, Krystyny Mijkowskiej-Czapli, Krzysztofa Mijkowskiego, Hanny Szwarczyńskiej o stwierdzenie w drodze zasiedzenia własności nieruchomości w postaci: - działki oznaczonej numerem ewidencyjnym 161/2, obręb 7-08-06, o powierzchni 0,920 ha, położonej w Warszawie przy ul. W. Reymonta, stanowiącej część działki o numerze ewidencyjnym numer 161, dla której Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie, VI Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi księgę wieczystą numer WA1M/00507471/0, - działki oznaczonej numerem ewidencyjnym 159/2, o powierzchni 0,0087 ha, obręb 7-08-06, położonej w Warszawie przy ul. W. Reymonta, stanowiącej część działki o numerze 159, dla której Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie, VI Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi księgę wieczystą numer WA1M/00508470/0, - działki oznaczonej numerem ewidencyjnym 34/1, o powierzchni 0,0028 ha, obręb 7-08-06, położonej w Warszawie przy ul. W. Reymonta, stanowiącej część działki o numerze 34, dla której Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie, VI Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi księgę wieczystą numer WA1M/00338227/9, które to nieruchomości stanowią części dawnej działki o numerze ewidencyjnym 29, obręb 75. Posiadaczami nieruchomości są wnioskodawcy w sprawie II Ns 134/20.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, w szczególności spadkobierców Zygmunta Buczyńskiego, Bronisława Krawczyka, Piotra Buczyńskiego, Szczepana Jagodzińskiego, Józefa Jagodzińskiego, Stanisławy Kapestyńskiej, Lucjana Kapestyńskiego i następców prawnych tych spadkobierców, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia zamieszczenia ogłoszeń zgłosili się w tutejszym Sądzie i wykazali swoje prawo własności do wyżej wymienionych nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi nabycie własności przez zasiedzenie zgodnie z wnioskiem, o ile zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34245175

WWW.EECPOLAND.EU

European Economic Congress

XV EUROPEJSKI KONGRES GOSPODARCZY
24-26 kwietnia 2023 r.
Międzynarodowe Centrum Kongresowe w Katowicach

wyborcza.biz

PATRONUJE

OGŁOSZENIE 34245326

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

Zamawiający: Bank Polskiej Spółdzielczości S.A.

Przedmiot zamówienia: Zakup odnowienia wsparcia technicznego i serwisu dla posiadanego sprzętu i licencji IBM na okres 3 lat.

Siedziba zamawiającego:

Bank Polskiej Spółdzielczości S.A.
ul. Grzybowska 81
00-844 Warszawa

Określenie sposobu uzyskania Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia: za pośrednictwem poczty elektronicznej przesyłając zapytanie na adres e-mail: przetarg@bankbps.pl.

Wadium: Nie jest wymagane

Miejsce i termin składania ofert: Oferta powinna zostać złożona

za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres e-mail: przetarg@bankbps.pl w formie spakowanego pliku zabezpieczonego hasłem do dnia 20.04.2023r. do godz. 15:00 Tytuł e-maila powinien zawierać następującą informację „PRZETARG – Na wsparcie serwisowe oraz techniczne dla posiadanego sprzętu komputerowego i licencji IBM”.

Hasło do pliku należy przesłać na wskazany przez Zamawiającego numer telefonu w dniu 20.04.2023r. o godzinie 15:30. W treści wiadomości należy wpisać nazwę Firmy i hasło.

Bank Polskiej Spółdzielczości S.A.
ul. Grzybowska 81
00-844 Warszawa

z dopiskiem „PRZETARG – Na wsparcie serwisowe oraz techniczne dla posiadanego sprzętu komputerowego i licencji IBM”.



OGŁOSZENIE 34245142

Prezes Zarządu Veolia Energia Łódź

Annie Kędziorze-Szwagrzak

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

Ukochanego Taty

składają

Zarząd i Pracownicy z Veolia Energia Łódź

www.nekrologi.wyborcza.pl/34245355

Z żalem zawiadamiam, że 1 kwietnia 2023 roku zmarła



Anna Leśniewska

wieloletnia pracowniczka handlu zagranicznego.

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się 11 kwietnia 2023 roku o godzinie 14.00 w kościele św. Zygmunta w Szydłowcu. Na indywidualne pożegnanie zapraszam 6 kwietnia 2023 roku w godzinach 10.00-11.00, do kościoła dolnego pw. Zwiastowania Pańskiego przy ul. Gorlickiej 5/7 w Warszawie.

córka

www.nekrologi.wyborcza.pl/34245367

Ze smutkiem żegnamy zmarłego w dniu 30 marca 2023 roku

Profesora
Pawła SpiewakaWybitnego socjologa i historyka idei,
w latach 2006- 2008 członka Kapituły Nagrody Literackiej Gdynia.

Rodzinie oraz Bliskim

składamy
wyrazy głębokiego żalu i współczuciaPrezydent Gdyni Wojciech Szczurek,
członkowie Kapituły Nagrody Literackiej Gdynia,
Wydział Kultury w Gdyni

www.nekrologi.wyborcza.pl/34245348

Naszemu Drogiemu Koledze

prof. dr. hab. n. med. inż.

Krzysztofowi Kochankowi

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Dyrekcja, Rada Naukowa
Przyjaciele, Koleżanki i Koledzy
z Instytutu Fizjologii i Patologii Słuchu

www.nekrologi.wyborcza.pl/34245314

Przed Sądem Rejonowym w Płocku toczy się postępowanie z wniosku Gminy

Miasta Płock - Zarządu Budynków Komunalnych z siedzibą w Płocku – sygn.

akt I **Ns 128/22** o stwierdzenie nabycia spadku po Janie Adamie Korba, synu Józefa i Marianny, zmarłym w dniu 12 października 2017 r. w Płocku, będącym jego miejscem zwykłego pobytu w chwili śmierci.

Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 (trzech) miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34245214

„Nie umiera ten, kto trwa w sercach i pamięci naszej”

Z głębokim żalem i smutkiem żegnamy

SP

Włodzimierza Kędziore

wieloletniego Członka Zarządu i Dyrektora
łódzkich elektrociepłowni i sieci ciepłowniczej,
eksperta branży energetycznej,
Przyjaciela, Kolegę, Mentora i Nauczyciela.

Rodzinie i Najbliższym

składamy najgłębsze wyrazy współczucia

Zarząd i Pracownicy Veolia Energia Łódź
Koledzy i Przyjaciele

www.nekrologi.wyborcza.pl/34245354

ODESZLI.pl

STWÓRZ MIEJSCE PAMIĘCI

Dziel się wspomnieniami o bliskich,
których już z nami nie ma

Sygn. akt: I Ns 27/22

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Radomsku zawiadamia, że w sprawie z wniosku Dariusza Wojtan przy udziale Zofii Wojtan, Ewy Stasiak i Madej Marii o nabycie przez zasiedzenie prawa własności nieruchomości położonej w miejscowości Włodzimierz, Gmina Kamieńsk - jednostka ewidencyjna 101205_5 Kamieńsk - obszar wiejski, obręb 0017 Włodzimierz, składającej się z działek o numerach 178, 215, 258, 276 o łącznej powierzchni powierzchni 3,29 ha, dla których to nieruchomości nie jest prowadzona Księga Wieczysta, toczy się postępowanie pod sygn. akt I Ns 27/22, o którym Sąd zawiadamia i jednocześnie wzywa uczestników potencjalnie zainteresowanych, którzy mogą zgłosić udział w sprawie i wykazać swoje prawa do przedmiotowych nieruchomości, w terminie 3 (trzech) miesięcy od daty publikacji ogłoszenia, w przeciwnym razie mogą zostać pominięci przy rozpoznawaniu sprawy.

34245384

WYCIĄG

Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Komunalny Zakład Komunikacyjny
Sp. z o.o. w Białymstoku z siedzibą
przy ul. Jurowieckiej 46 a,
15-101 Białystok

O G Ł A S Z A

PIERWSZY PRZETARG
USTNY NIEOGRANICZONY NA
SPRZEDAŻ ZABUDOWANEJ
NIERUCHOMOŚCI.

1. **Oznaczenie nieruchomości:** Nieruchomość zabudowana 9 budynkami, wykorzystywanymi jako elementy bazy komunikacji miejskiej wraz z instalacjami, bez wyposażenia ruchomego, oznaczona w operacie ewidencji gruntów jako działka o numerze 13/4 o pow. 1,5559 ha, przy ulicy Jurowieckiej 46a, (użytek Ba), obręb 17 – Bojary.

Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi dla przedmiotowej nieruchomości księgę wieczystą numer B11B/00144294/6.

2. **Cena wywoławcza nieruchomości:** 48 500 000,00 zł (słownie: czterdzieści osiem milionów pięćset tysięcy złotych).

3. **Termin i miejsce przetargu:** 15 czerwca 2023 r. o godz. 12⁰⁰ w siedzibie Komunalnego Zakładu Komunikacyjnego Sp. z o.o.: 15-101 Białystok, ul. Jurowiecka 46 a, w Sali Konferencyjnej.

4. **Wysokość wadium:** 4 850 000,00 zł (słownie: cztery miliony osiemset pięćdziesiąt tysięcy złotych). Termin wpłaty wadium do dnia 12 czerwca 2023 r.

Za datę wpłaty uważać się będzie dzień wpływu pieniędzy na konto Sprzedającego.

5. **Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:**

Pełny tekst Ogłoszenia wraz z Regulaminem Przetargu opublikowany został na stronie internetowej Komunalnego Zakładu Komunikacyjnego Sp z o.o. w Białymstoku www.kzk.pl w zakładce BIP Zamówienia publiczne:

<https://kzkspzoo.bip.gov.pl/zamowienia-publiczne-informacje-o-zamowieniach/>, na stronie www.inwestycjabinastok.pl oraz wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Komunalnego Zakładu Komunikacyjnego Sp z o.o., ul. Jurowiecka 46a, 15-101 Białystok.

6. **Termin okazania nieruchomości:** 26 kwietnia 2023 r., w godz. 11⁰⁰ - 12⁰⁰ i 31 maja 2023 r. w godz. 11⁰⁰ - 12⁰⁰.

Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:
Blizsze informacje można uzyskać w Siedzibie Komunalnego Zakładu Komunikacyjnego Sp. z o.o., ul. Jurowiecka 46a, 15-101 Białystok, pokój 16, tel. 85 675 47 84 w. 125; 603 978 352.

34244998

OGŁOSZENIE

ZARZĄD BUDYNKÓW MIEJSKICH I TOWARZYSTWO BUDOWNICTWA
SPOŁECZNEGO SP. Z O.O. w Gliwicach, ul. Dolnych Wałów 11 ogłasza:

PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

1. Przedmiot przetargu: **nieruchomość gruntowa zabudowana przy ul. Niedurnego 6 w Gliwicach.**
2. Forma zbycia: **sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem biurowym położonym w Gliwicach przy ul. Niedurnego 6.**
3. Powierzchnia gruntu : **działka nr 928, 929 – 0,1128 ha**
4. Powierzchnia użytkowa budynku : **222,28 m².**
5. Opis nieruchomości:

Nieruchomość gruntowa zabudowana budynkiem biurowym posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej. Działka w znacznej części wybrukowana i ogrodzona. Przed budynkiem i z tyłu budynku parking dla samochodów. Wejście budynku wyposażone w pochylnię – parter budynku przystosowany jest dla osób niepełnosprawnych. Działka uzbrojona w następujące media: energię elektryczną, wodę, kanalizację deszczową, kanalizację sanitarną i gaz.

Budynek biurowy jest obiektem dwukondygnacyjnym częściowo podpiwniczonym zrealizowanym w technologii tradycyjnej. Aktualnie cały budynek użytkowany jest jako biurowy.

6. Obciążenia nieruchomości: wolna od obciążeń i praw osób trzecich.
 7. Nieruchomość gruntowa zabudowana objęta jest **KW nr GL1G/00031910/5.**
 8. Cena wywoławcza – **1 500 000,00 zł netto**; do ceny sprzedaży nie zostanie doliczony podatek VAT;
 9. Minimalne postąpienie – 15 000,00 zł,
 10. Wadium – **75 000,00 zł**;
- Wpłacone wadium podlega:
- zaliczeniu na poczet ceny lokalu zaofiarowanej przez oferenta, który wygra przetarg,
 - zwrotowi pozostałym oferentom,
 - przepadkowi, jeżeli osoba, która wygra przetarg, uchyli się od zawarcia umowy notarialnej w wyznaczonym terminie.
11. Nieruchomość zostanie udostępniona w celu oględzin w dniu **27.04.2023 r. w godzinach od 10⁰⁰ - 11⁰⁰.**
 12. Termin i miejsce otwarcia przetargu ustnego nieograniczonego **06.06.2023 r. godz.10⁰⁰**, sala konferencyjna – pokój 121 na I piętrze w siedzibie ZBM I TBS Sp. z o.o. przy ul. Dolnych Wałów 11 w Gliwicach.
 13. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

- wniesienie do **02.06.2023** wadium na konto ZBM I TBS w ING Bank Śląski SA Nr 20 1050 1285 1000 0022 2649 4546 (decyduje data wpływu wadium na konto). Tytuł wpłaty (Przetarg – adres licytowanego lokalu, imię, nazwisko oraz pesel osoby lub nazwa oraz NIP firmy, na rzecz której nieruchomość będzie nabywana),
- dostarczenie do dnia **02.06.2023 r.** do godz. 13⁰⁰ mailem na adres sekretariat@zbgliwice.pl lub pocztą (decyduje data dostarczenia przesyłki do ZBM I TBS Sp. z o.o.) lub do Biura Obsługi Klienta Zarządu Budynków Miejskich I TBS Sp. z o.o. przy ul. Dolnych Wałów 11 w Gliwicach kompletu dokumentów lub ich skanów:
 - ✓ kserokopii dowodu wpłaty wraz z wypełnionym formularzem zgłoszeniowym, który znajdujesię na stronie www.zbgliwice.pl/wzakladcePrzetargi/PrzetargnaLokaleSpolki lub w formie papierowej w Biurze Obsługi Klienta Zarządu Budynków Miejskich I TBS Sp. z o.o. w Gliwicach,
 - ✓ w przypadku spółek prawa handlowego – poświadczonego za zgodność z oryginałem aktualnego odpisu z KRS,
 - ✓ w przypadku spółek prawa handlowego – poświadczonych za zgodność z oryginałem zaświadczeń o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej każdego ze współników oraz oświadczeń wszystkich współników o wyrażeniu zgody na ich reprezentowanie w procesie zawierania umowy, w przypadku uczestnictwa w przetargu jednego z nich,
 - ✓ oświadczenie, że uczestnikowi licytacji znany jest stan techniczny nieruchomości,
 - ✓ oświadczenie, że uczestnik licytacji zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń,
- przed rozpoczęciem przetargu przedłożenie komisji przetargowej dowodu osobistego lub paszportu, a w przypadku osób działających w imieniu innych osób – dodatkowo pełnomocnictwa notarialnego lub z notarialnie poświadczonym podpisem oraz podpisanie listy obecności.

OSOBY, KTÓRE NIE SPEŁNIĄ WW. WARUNKÓW NIE ZOSTANĄ DOPUSZCZONE DO UDZIAŁU W LICYTACJI

14. Osoba, która wygra przetarg , zobowiązana będzie do:

- zawarcia notarialnej umowy sprzedaży lokalu w terminie 30 dni od daty przetargu,
- poniesienia kosztów notarialnych i sądowych związanych z nabyciem lokalu użytkowego.

Ogłoszenie umieszczone będzie na stronie internetowej ZBM I TBSSp. z o.o. www.zbgliwice.pl. Dodatkowe informacje na temat warunków przetargu można uzyskać pod numerami telefonów: 323392901, 323392937.

Informacja o ochronie danych osobowych zbieranych przez Zarząd Budynków Miejskich I TBS Sp. z o.o. w związku z realizacją zadań ustawowych znajduje się na stronie www.zbgliwice.pl.

34245172

1 RP

Przyszłość Ukrainy

Trudne pytania we Lwowie

Ukraińcy będą mogli się utożyc tylko z taką Rosją, która porzuci imperialne zapędy. Na pewno nie z Rosją Putina. W czasie II wojny światowej Francuzi też postawili warunek: pojednanie – tak, ale nie z Niemcami Hitlera

Sadurski

Musimy wygrać tę wojnę, ale potem musimy jeszcze wygrać przyszłość – mówi mi we Lwowie Switłana Chyliuk, profesorka prawa międzynarodowego na Ukraińskim Uniwersytecie Katolickim. Brzmi to trochę jak gładka formułka, ale w ustach Switłany nią nie jest. Raczej wyraża troskę o to, co będzie już po wojnie. – Teraz walczymy za całą Europę – mówi. – Ponosimy straszne ofiary za europejskie wartości, bo jesteśmy częścią tej kultury. Za to chcemy być traktowani jako podmiot, a nie przedmiot polityki światowej.

Lwów nie sprawia wrażenia miasta w czasie wojennym. Ulice są pełne ludzi, kawiarnie gwarne, repertuar operowy bogatszy niż w wielu innych operach na świecie. Dopiero bliższe rozejście się pozwala na wyłapanie zmian w porównaniu z beztróskim Lwowem sprzed wojny. Brak turystów. Godzina policyjna od 23 powodująca pustoszenie lokali po dziesiątej wieczorem. I mnóstwo młodych mężczyzn – niekiedy też kobiet – w mundurach bojowych korzystających z ostatniego oddechu przed wyjazdem na front. Na placu przed operą fotografują pododdział przyjmujący odprawę od komendanta. Na mój widok szepczą zaaferowani dowódcy, więc podchodzę i wyjaśniam jednym słowem: „Polak”. To ich uspokaja.

Lwów i region lwowski były kilka razy bombardowane, choć w samym mieście trudno zauważyć ślady ataków wroga. Jednym z celów była elektrownia pod miastem, częściowo zombardowana trzy miesiące temu. Spadło 13 rakiet. Gdy chcę obejrzeć ruiny i zrobić zdjęcia, strażnicy mnie nie wpuszczają. Pewnie prawidłowo.

– To złudzenie, że Lwów nie został dotknięty działaniami wojennymi – mówi mi profesor prawa Ihor Jakubowski z Narodowego Uniwersytetu Iwana Franki we Lwowie. I dodaje: – Przyjeliśmy ponad ćwierć miliona uciekinierów ze wschodnich regionów Ukrainy. Tego może nie widać, ale każda rodzina we Lwowie jest jakoś dotknięta przez wojnę.

Wojna to nie tylko ofiary śmiertelne i ranni – dziesiątki tysięcy od początku agresji – ale także psychiczne rany Ukraińców, zwłaszcza młodych. Trudno o bardziej kompetentnego w tej mierze człowieka niż Mychajło Czajkowskij: filozof i psycholog z uniwersytetu w mieście Chmielnicki, a przy okazji mistrz karate. Po 24 lutego porzucił – czasowo – katedrę uczelnianą, wdział mundur i stanął



• **Żołnierz kompanii honorowej rozwija flagę ukraińską w Buczy, 31 marca 2023** FOT.EFREM LUKATSKY / AP

na czele ochotniczego oddziału „Afgan” wcielonego do Ukraińskich Sił Zbrojnych. To jemu wręczam niewielkiego drona ufundowanego przez Andrew Wodzinskiego z Kanady, a dostarczonego przez fundację Otwarty Dialog.

Po naszym spotkaniu wsiądzie w nocy w samochód i wróci do swych żołnierzy w Chmielnickim, 250 km stąd. Ale przedtem mi powie: – Oczywiście dostrzegamy posttraumatyczny syndrom. Ale w mniejszym stopniu niż np. Amerykanie w Wietnamie. Stan psychiczny ukraińskich żołnierzy jest dużo lepszy, bo wiedzą, że bronią swojego kraju, swej niepodległości.

Dodaje: – Wywiad wojskowy dawał Kijowowi miesiąc na przetrwanie. A Kijów trzyma się nadal. Zaważyła psychologia: wiara w siebie.

Na pamiątkę wręcza mi naramiennik z napisem: „Doniecka Republika Narodowa” zerwany przez jego ludzi z munduru najemnika. Nie pytam, czy jeszcze żył.

O swoich studentach opowiada mi prorektor katolickiego uniwersytetu we Lwowie, religioznawca i dysydent w czasach ZSRR Myrośław Marynowycz: – Gdy wybuchła wojna, nie mogliśmy po prostu prowadzić wykładów jak gdyby nigdy nic. W oczach naszych studentów były pytania: co robić? Z wykładowców musieliśmy przeistoczyć się w psychoterapeutów. Ale potem wróciliśmy do wykładów zarówno zdalnie, jak i w realu. Ja omawiałem literaturę więzienną i obozową, o Gulagu, by przygotować studentów na ewentualność okupacji rosyjskiej.

Jak wojna wpłynęła na konsolidację ukraińskiej tożsamości narodowej? Słynny intelektualista bułgarski Iwan Krastew prowokacyjnie oznajmił, że ta wojna stworzyła ukraińską tożsamość narodową. Zdanie to, zgodnie z moim oczekiwaniem, wywołuje irytację. – To

jest po prostu głupie! – wybuchają prof. Jarosław Hrycak, historyk, jeden z najznamienitszych intelektualistów Ukrainy (zarówno on, jak i ja znamy dobrze Iwana osobiście). Twierdzi, że zdanie Krastewa jest świadectwem typowej dla intelektualistów z Europy Środkowej niewiedzy na temat Ukrainy.

Natomiast deputowany do ukraińskiej Rady Najwyższej (parlamentu) Mykoła Stefanczuk z Kijowa częściej mnie, przy ukraińskim barszczu, długą i barwną opowieścią o tym, że ukraińska tożsamość narodowa i państwowość (tak, państwowość!) trwają już jakieś tysiąc sześćset lat. Najrozsądniej chyba ujmuje to Switłana Chyliuk: – Naród istniał oczywiście przed wojną. Był jednak niewidzialny dla świata.

Perspektywa wejścia do Unii Europejskiej jest już stałym i nienaruszalnym dogmatem w Ukrainie. I to się nie odwróci. Nawet jeśli wszyscy wiedzą, że proces akcesji może trwać dekady, to sam status kandydacki będzie wielkim atutem tego państwa. Ale moim rozmówcom zadawałem trudne pytanie: czy naprawdę chcecie wejść do Unii Europejskiej przy „pośrednictwie Polski”, która ma sama z Unią na pieńku z powodu łamania norm europejskich? – To jest łatwe pytanie – odpowiada dyplomatycznie deputowany Stefanczuk: – Wszelka pomoc od naszych przyjaciół będzie mile widziana, a wewnętrzne spory nas nie interesują.

Ale od moich akademickich przyjaciół słyszę już odmienne odpowiedzi. Switłana mocno oświadcza, że żadnych „przewodników” do Unii Ukraina nie potrzebuje, bo ta wojna pokazuje światu, że Ukraina jest podmiotem, nie przedmiotem: – Ukraina nie chce być młodszym bratem Polski.

Jarosław ma nadzieję na koniec autorytarno-populistycznej władzy w Polsce, zanim perspektywa kandydowania Ukrainy do Unii stanie się ciałem. I mówi mi: – Naszym partnerem strategicznym w procesie wchodzenia do Unii będą Niemcy, nie Polska.

A Myrośław przypomina, że na początku lat 90. zetknął się z irytacją ze strony Polaków, że Ukraina nie przyjmuje polskich dobrych rad. – Nie chciałbym, by to się powtórzyło – mówi.

Choć za wcześniej – może nawet nieznacznie – dziś o tym mówić, ale niektórzy moi rozmówcy nie taili obawy, że po wojnie Zelenski i jego ekipa będą mieli pokusy autorytarne: że wojna tak umocni prezydenta, iż w czasie pokoju płynnie przejdzie w autorytarną prezydenturę. – Nie ma takiego niebez-

pieczeństwa. Znam Zelenskiego dobrze i wiem, że nie ma żadnych takich zapędów – mówi z przekonaniem Stefanczuk, który do Rady Najwyższej wszedł z namaszczenia Zelenskiego. Ihor Jakubowski z Uniwersytetu Iwana Franki mówi: u nas sekwencja jest taka: Dyktator – Majdan – Rosja. Czyli: autokracja nie ma szans. Inaczej to widzi jednak prorektor Marynowycz: – Z niepokojem obserwuję, jak Zelenski traktuje swych oponentów. On ich nienawidzi.

Jeszcze mocniej ujmuje to Jarosław Hrycak: – Zelenski to typowy populistą. To nie Havel. Jest w pół drogi między Havlem a Kaczyńskim.

No i kiedyś – bo nie teraz przecież – pojawią się nieuchronne pytania o „najtrudniejszy kunszt – odpuszczanie win”, mówiąc po herbertowsku. Tu wszyscy moi ukraińscy rozmówcy są zgodni: w przyszłości Ukraińcy będą mogli się ułożyć tylko z taką Rosją, która porzuci imperialne zapędy. Hrycak porównuje to z francusko-niemieckim pogodzeniem się po II wojnie światowej. Warunek, stawiany przez Roberta Schumana już w 1943 roku, brzmiał: pojednanie – tak, ale nie z Niemcami Hitlera.

– Rosja musi stać się normalnym państwem – mówi Hrycak. I dodaje: – To jest wojna cywilizacji i wojna na temat historii. Oni naprawdę uważają, że Ukraina nie jest suwerennym narodem.

Marynowycz przekonuje, że Rosjanie będą musieli dokonać „moralnego oczyszczenia”. Bez wewnętrznej transformacji Rosji, żadne pojednanie nie będzie możliwe. A prawniczka Switłana Chyliuk wylicza trzy warunki: prawda, pokój i pełne odszkodowania. Na podstawie uznania przez Rosję swej odpowiedzialności za wojnę.

– A potem minie jeszcze kilka pokoleń, zanim pojednanie będzie możliwe – dodaje gorzko. I mówi o swojej 13-letniej córce, która w chwili wybuchu wojny przestała rozmawiać z rosyjskojęzycznymi koleżankami. Sama tak zadecydowała.

W pociągu do Przemysła poznana Ukrainka jadąca aż z Dnipropietrowska opowiada mi o płonącej ziemi od rosyjskich bomb fosforowych pod Kramatorskiem – i zaczyna płakać.●

Wojciech Sadurski

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

WE WTOREK 11 KWIETNIA I W ŚRODĘ 12 KWIETNIA W „WYBORCZEJ”

Sanatoria i wyjazdy lecznicze

- Ile się czeka na wyjazd?
- Gdzie jechać do sanatorium z NFZ, a gdzie z ZUS?
- Ile to teraz kosztuje?

SPECJALNE DODATKI



Przeglądy premium

KOGO DOSTRZEGĄ
REKINY SHOW-BIZNESU?

Festiwale showcase'owe to specyficzny rodzaj imprezy. Na polskim rynku pojawił się właśnie nowy gracz: Next Fest, a jego hasłem jest „Make Spring Great Again”. Czy to się uda?

Jarek Szubrycht

XXI wieku wymyśliśmy festiwale na nowo: muzyczne i filmowe, teatralne i literackie, a nawet pierogów i piwa biją rekordy popularności. Są tacy, co załamują ręce nad festiwalizacją kultury, pojmowaną jako pospieszny i powierzchowny kontakt z dziełami, które zasługują na więcej czasu i uwagi,

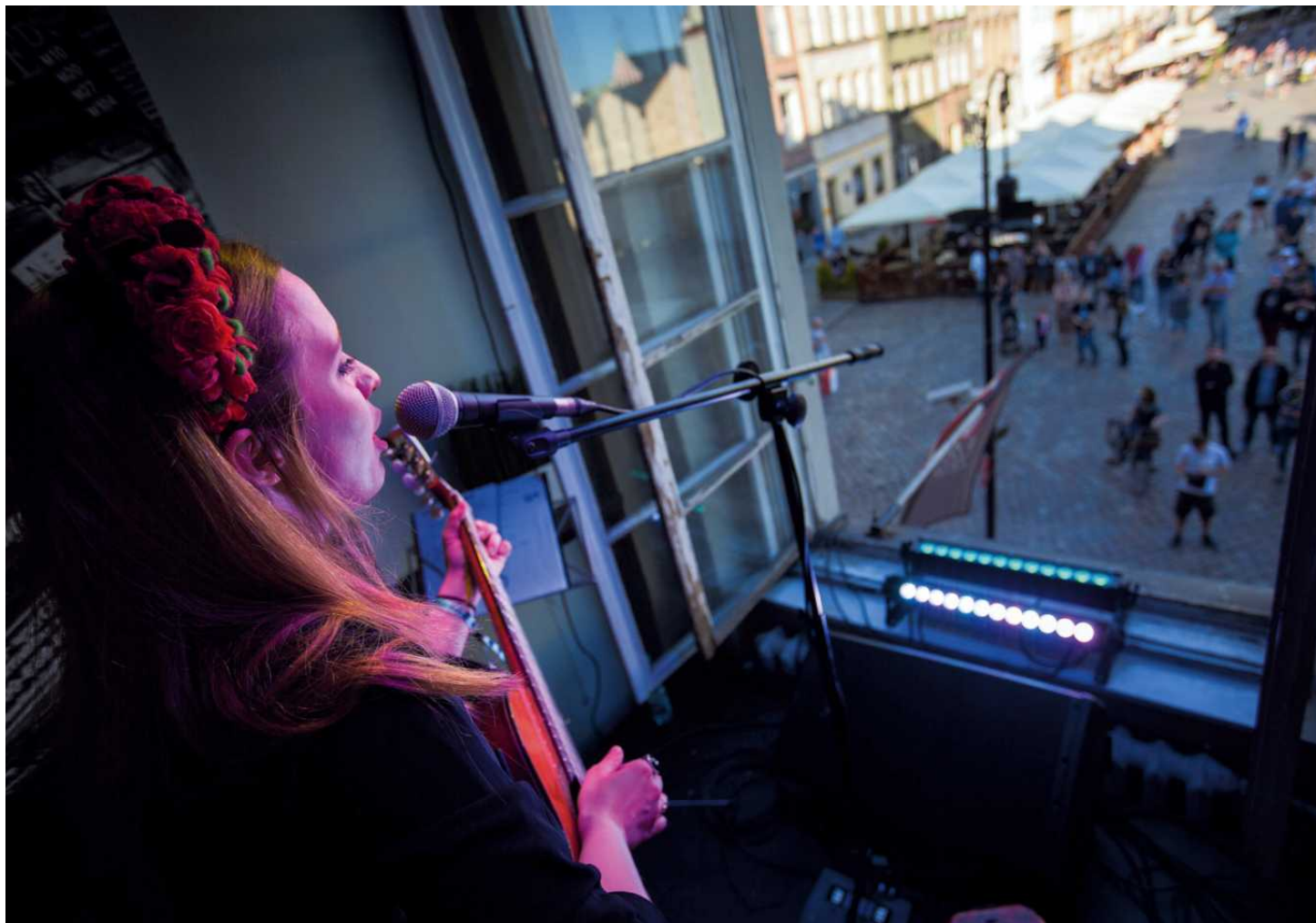
niż jest w stanie zapewnić im udział w tłoczonym artystycznym karnawale, ale nie da się zawrócić kijem Wisły.

Nawet zrodzony przez niespokojne czasy kryzys ekonomiczny im sprzyja. Z jednej strony koszty organizacji rosną, ale z drugiej publiczność jeszcze bardziej potrzebuje odskoczni od ponurej rzeczywistości. Festiwale zapewniają szybkie, wygodne i głębokie zanurzenie w baśniowy świat. W dodatku oferują to w promocyjnym modelu „więcej za mniej”, nawet jeśli mało kto jest w stanie z ich pełnej oferty skorzystać.

POTRZEBA MATKĄ
WYNAŁAZKÓW

Specyficznym gatunkiem festiwalu są tzw. festiwale showcase'owe. Moglibyśmy się co prawda posłużyć istniejącym w polszczyźnie terminem „przeгляд”, ale kojarzy się on raczej z organizowanymi przez domy kultury złotami lokalnych wykonawców, hobbystycznie parających się muzyką. Czasem są to amatorzy wyjątkowo utalentowani, często wybitni artyści, którzy pierwsze sceniczne szlify zdobywają właśnie na takich imprezach (albo zdobywali – w czasach przed telewizyjnymi talent-shows i wynalezieniem YouTube'a), jednak nie o tych cennych inicjatywach tu mowa.

Festiwale showcase'owe są przeglądami premium, zostały wymyślone po to, by ci, co już dużo potrafią, mogli znaleźć publiczność, która to doceni. Bezpośrednio albo za sprawą obecnych na sali rekinów (i płotek) show-biznesu.



• **Koncert**
Zuzanny podczas festiwalu
Spring Break
2018 r. na
Starym Rynku
w Poznaniu

FOT. JĘDRZEJ
NOWICKI/AGENCJA
WYBORCZA.PL

Showcase'y nie są nowym wynalazkiem. Kiedyś cała Europa jeździła na targi MIDEM do Cannes. Ich nieodłączną częścią były koncerty, z którymi lokalne gwiazdki z całego kontynentu wiązały nadzieję na międzynarodową karierę. U progu XXI wieku rolę MIDEM przejął niemiecki Popkomm, przy czym to wciąż była impreza targowa: branża fonograficzna na pięknych stoiskach pokazywała, co ma najlepszego, sprzedawcy spotykali się z kupcami, nawiązywano kontakty i podpisywano umowy. Koncerty, owszem, były – jako kwiatek do kożucha.

Wszystko zmieniło się wraz z kryzysem branży fonograficznej, równoważonym boorem na rynku koncertowym. W cenie zaczęli być artyści, którzy dobrze wypadają na żywo, przyciągają publiczność i są gotowi grać dużo koncertów. Część z nich wszyscy znali, z regularnych tras, ale potrzeby branży – teraz przede wszystkim agencji koncertowych, festiwalu, dużych klubów, ale i wydawców, którzy chcieli się wiązać z artystami dobrze radzącymi sobie w nowych warunkach – były nienasycone.

Potrzebowano więcej świeżej krwi. Jasne, zawsze można odwiedzać małe

kluby muzyczne, w metropoliach i na prowincji w poszukiwaniu ukrytych skarbów, ale kto miałby do tego cierpliwość i czas? Może więc niech skarby same się zjadą w jedno, umówione miejsce – i zaprezentują w pełnym blasku?

STARA BRANŻA KONTRA
NOWA BRANŻA

Największym festiwalem showcase'owym, wybiegającym daleko poza branżę muzyczną, jest dziś teksaski South by Southwest. W Europie liczą się przede wszystkim holenderski Eurosonic Noorderslag (jego przewaga nad innymi to termin – w styczniu programy festiwalu mają jeszcze trochę wolnych miejsc, by zabukować coś naprawdę nowego, nie sensację poprzedniego sezonu), brytyjski The Great Escape i niemiecki Reeperbahn (który wyrósł na tym, że Anglicy byli, jak zwykle, za bardzo skupieni na sobie). Znakomity jest norweski by:Larm, przegląd sceny skandynawskiej – a przecież tam tyle dobra, że nie muszą importować niczego spoza regionu.

W czasie boomu na muzykę islandzką triumfy święcił Iceland Airwaves – na widowni spotykali się, w pół drogi, fani z USA i Europy. Zdążyła się również, że ogromne, komercyjne festiwale zostawiają sobie showcase'owy margines, ciekawie programowany, adresowany nie tyle do szerokiej publiczności, głodnej gwiazd z największych scen, ile do przedsta-

wicieli branży, która i tak jest na miejscu – to przypadek Primavera Sound w Barcelonie.

W naszym regionie najważniejsze tego typu imprezy odbywają się w Tallinie i Lublanie, choć litewski What's Next In Music? i węgierski BUSH też dzielnie stają w szranki.

W Polsce charakter showcase'u miały Targi „Co Jest Grane”, choć mocniejszy nacisk położony był na spotkania i dyskusje panelowe oraz – nazwa zobowiązuje – część wystawienniczą niż same koncerty. Kiedy więc pojawił się poznański Spring Break, w 2014 roku, odpowiedział na palącą rynkową potrzebę i błyskawicznie odniósł sukces. Mówiło się nawet, że odbywające się w tym samym czasie Fryderyki to tzw. stara branża, zasłużona, ale umiarkowanie nadążająca za nowymi trendami, a w Poznaniu spotyka się branża nowa.

To nie złośliwość – Fryderyki są nagrodami przemysłu fonograficznego, natomiast Spring Break przyciągał w dużej mierze przedstawicieli dynamicznie rozwijającej się branży koncertowej. To tam, przed szczytem swojej popularności, wystąpili m.in. Bitamina z Vito Bambino, EABS, Piotr Ziola czy Ralph Kaminski.

JEST ŻYCIE PO
SPRING BREAKU

Spring Break nie przetrwał pandemii (wykupienie niezależnego organizatora przez międzynarodowego giganta Live Nation też mogło nie pomóc), ale

Festiwale showcase'owe są przeglądami premium, zostały wymyślone po to, by ci, co już dużo potrafią, mogli znaleźć publiczność, która to doceni

natura nie znosi próżni. W tym roku czekają nas co najmniej cztery showcase'y, na które warto zwrócić uwagę.

13 kwietnia w Gdańsku rusza Sea You, impreza w części konferencyjnej ogólnopolska, ale na scenach prezentująca (tradycyjnie bogatą) ofertę muzyczną Trójmiasta i okolic.

Chwilę później – od 20 do 22 kwietnia – odbędzie się Next Fest. Zaprasza do Poznania, posługując się niegłupim sloganem „Make Spring Great Again”, a więc nieformalnie obiecując kontynuację nieodżałowanego Spring Break. Dyrektorem artystycznym wydarzenia jest Michał Wiraszko, lider zespołu Muchy, który w podobnej roli sprawdził się już w Jarocinie.

Next debiutuje z przytupem, ponad setką wykonawców występujących w różnych miejscach Poznania, od równie anonimowych, co ambitnych, po gwiazdy takie jak Katarzyna Nosowska, Mrozu i Margaret. Dodatkowo do części koncertowej są oczywiście warsztaty i panele z udziałem przedstawicieli branży i dziennikarzy.

Jesień to z kolei łódzki Great September, który zadebiutował w 2022 r. z przytupem, ale zakończył się konfliktem pomiędzy organizatorami, a także krakowska niezależna inicjatywa Tak Brzmi Miasto – wciąż niestety znana głównie wtajemniczonym, pewnie dlatego, że skupia się na części konferencyjnej, a na szeroką ofertę koncertową brakuje budżetu.

Swoją drogą, miasto mogłoby wyciągnąć rękę do kompetentnych i konsekwentnych organizatorów, którzy co roku ściągają pod Wawel wiele branżowych szczyh. Niewiele trzeba, by ściągali więcej, a jeszcze mniej, by imprezę poznała i doceniła lokalna publiczność.

Bo udane showcase'y, choć powstały przede wszystkim, by zaspokoić potrzeby samej branży, cieszą się dużym zainteresowaniem publiczności. Przy najmniej tej części, wcale niemalej, która lubi poznawać nowych artystów. Showcase'y dają tę możliwość, zdejmując z konsumenta ryzyko, które wiąże się z kupieniem biletu na koncert w ciemno. Nie podoba ci się? To odwracasz się na pięcie i idziesz do innego klubu, a potem jeszcze w inne miejsce, i na pewno w końcu trafisz na coś, co sprawi ci radość.

IM KRÓCEJ, TYM LEPIEJ

Występy na showcase'ach są krótkie, bo trzeba upchać jak najwięcej artystów w jak najkrótszym czasie. Trwają zwykle pół godziny, góra trzy kwadranse. Z jednej strony to ukłon w stronę tych, którzy myślą, że wszystko już widzieli, i szybko się nudzą, z drugiej odpowiedź na potrzeby i możliwości percepcyjne przebudzowanego pokolenia, które z trudem utrzymuje uwagę na jednym obiekcie.

Specyfika showcase'ów służy więc tym, co mają krótkie, treściwe numery i potrafią od razu wyłożyć kawę na ławę. Artyści specjalizujący się w mozołnym budowaniu dramaturgii koncertu, wymagający od słuchaczy skupienia i cierpliwości na showcase'ach nie mają łatwo. Ba, mają też coraz trudniej na regularnych festiwalach, które naukowe doświadczeniami showcase'ów coraz oszczędniej gospodarują czasem przeznaczonym na występy.

Innym efektem ubocznym rosnącego znaczenia showcase'ów była moda na proste piosenki generowane przez małe składy. Teoretycznie każdy wyko-



• **Ralph Kaminski w czerwcu 2019 r. w Centrum Sztuki Współczesnej w Warszawie podczas festiwalu „Co Jest Grane”**
FOT. JĘDRZEJ NOWICKI/
AGENCJA WYBORCZA.
PL

nawca ma na przegłędzie równe prawa, ale w praktyce musi umieć dobrze zabrzmieć w partyzanckich warunkach (na przykład w klubie zupełnie nieprzystosowanym do grania na żywo), nie mając swojego akustyka, ale za to mając tylko kwadrans na rozstawienie sprzętu. Dwa syntezatory i jeden głos zawsze poradzą sobie w takiej sytuacji lepiej niż sekstet, nie daj Boże, łączący instrumenty elektryczne z akustycznymi. Poza tym mniejsze składy są tańsze w transporcie, potrzebują mniej miejsca w hotelach, więc festiwale showcase'owe, które muszą zapłacić bardzo dużo pozycji w programie, również te czynniki biorą pod uwagę.

Na koniec podpowiedź: jakość artysty lub zespołu występującego na showcase może łatwo rozpoznac, nawet go nie słuchając. W gruncie rzeczy najłatwiej to zrobić, nie słucha-

jąc. Nie możesz wejść do klubu? Kolejka za długą i na pewno nie rozładuje się przed końcem występu? Zamiast martwić się, że się nie udało, zapisz sobie nazwę i idź na regularny koncert, kiedy nadarzy się okazja. A na razie poszukaj kogoś, kto jeszcze nie ściąga tłumów. Na showcase'ach nawet przy pustych salach mogą się rodzić gwiazdy. ●

• Next Fest, 20-22 kwietnia, Poznań. W programie festiwalu jest ponad 100 koncertów w 15 lokalizacjach, na których wystąpią zarówno zaczynający swoją drogę artyści (m.in.: Daria ze Śląska, Córy, FellowB, Emmeth, Dominika Płonka, Zespół Sztylety, Dawid, Artysta), jak i twórcy o ugruntowanej już pozycji. A wśród nich są Ralph Kaminski, Sorry Boys, Tomasz Makowiecki, Julia Pietrucha, Sarsa, Mrozu czy Igor Herbut. Karnet na wydarzenie – 199 zł.

O G Ł O S Z E N I E

List otwarty Rebego Lubawicz – Menachema M. Schneersona napisany z okazji Święta Pesach, 11 nisana 5718r. (1 kwietnia 1958r.)

Rabin Menachem M. Schneerson Lubawicz
770 Eastern Parkway
Brooklyn 13NY

Z łaski B-ga
11 nisana, 5718
Brooklyn, N.Y.



Do naszych Żydowskich Braci na całym świecie

Niech B-g błogosławi Was Wszystkich Pozdrowienia i Błogosławieństwo.

Każdy Jom Tow (dzień świąteczny) ma swoją odrębną treść, a więc także swoje specyficzne przesłanie i nauki, które dotyczą wszystkich, którym to święto zostało dane: każdego Żyda jako jednostki (a także jako części narodu) oraz narodu żydowskiego jako całości.

Charakter każdego Jom Tow znajduje odzwierciedlenie i wyraz w jego nazwie oraz w nakazach, prawach i wyuczajach, które są związane z danym świętem.

Na jeden z głównych akcentów święta Pesach wskazuje nazwa, którą ustanowili Anshei Knesseth Hagedolah (Mężowie Wielkiego Zgromadzenia): „Czas naszej wolności”.

Tora bowiem, która nazywana jest „Torah Chajim” (Prawo Życia) – będąca naszym życiowym przewodnikiem – wymaga od każdego Żyda, aby codziennie pamiętał, czyli doświadczał wolności, która przyszła wraz z wyzwoleniem z Egiptu. Cytując naszych mędrców: w każdym pokoleniu i każdego dnia, Żyd musi widzieć siebie tak, jakby w tym dniu został wyzwolony z Egiptu. Ten nakaz i wymóg obowiązywał każde pokolenie Żydów zarówno w czasach, gdy panował królewski dom Dawida, jak również w najczarniejszych dniach wygnania i zagłady, oby Miłosierni nam ich oszczędził. Podobnie dotyczy on obecnie każdego Żyda i każdego dnia. Nawet jeśli doświadczył on „wyswobodzenia z niewoli” wczoraj, to ma je ponownie przeżyć również dziś i jutro.

Sensem „wyzwolenia z Egiptu” jest bowiem uwolnienie się od przeszkód i ograniczeń, które Żyd napotyka na swojej drodze do samorealizacji, a które

utrudniają mu osiągnięcie przeznaczenia i wypełnienie tego, do czego jest zobowiązany.

Dlatego właśnie wolność, której doświadczył wczoraj nie odpowiada jego sytuacji na dziś, zaś dzisiejsze osiągnięcia jutro okażą się niewystarczające.

Dla lepszego zrozumienia tego, co zostało powiedziane powyżej, rozważmy pewną analogię z natury: Na poziomie życia roślinnego uznalibyśmy, że roślina jest całkowicie wolna od wszelkich „niepokojów” i przeszkód, kiedy została w pełni zaopatrzona we wszystkie rzeczy potrzebne do jej wzrostu: glebę, wodę, powietrze itp. Chociaż nie może ona ruszyć się z miejsca – będąc „skazaną” na zakorzenienie w jednej pozycji przez całe życie – to jednak cieszy się najpełniejszą wolnością życia roślinnego. Tak długo, jak pozostaje rośliną, jest w pełni wolna.

Zwierzę jednak, nawet jeśli jego potrzeby w postaci pożywienia, wody itp. są w pełni zaspokojone, lecz jednocześnie jest ono przymusowo zamknięte w jednym miejscu, doświadcza ogromnego ograniczenia i uwięzienia, ponieważ odmówiono mu tego, co jest istotnym aspektem jego życia.

W przypadku istoty ludzkiej – o ile uznamy, że tym, co wyróżnia człowieka jest intelekt – to nawet gdybyśmy dali człowiekowi swobodę ruchów, ale jednocześnie byłby wyłączony z aktywności intelektualnej, stałby się więźniem, gdyż utraciłby istotny aspekt swojej natury. Podobnie w sferze samego intelektu. Jeśli ktoś zdolny do najwyższych osiągnięć intelektualnych jest ograniczony do życia na poziomie dziecięcej mentalności, z pewnością jest to najbardziej bolesne ograniczenie dla jego prawdziwego ja.

A co, jeśli sami nakładamy na siebie takie ograniczenia? Gdy człowiek marnuje swój czas, intelekt i zdolności na dążenie do zaspokojenia fizycznych potrzeb i niskich zachcianek z wyłączeniem wszystkiego innego... Z pewnością takie samonarzucone okowy są pod wieloma względami jeszcze bardziej przerażające i bardziej tragiczne w konsekwencjach.

Jeśli chodzi o Żydów, z których każdy posiada boską duszę (prawdziwą część B-ga, która nawet, gdy jest spowita zwierzęcą duszą i zamknięta w glinianej formie, jest jednak nierozzerwalnie związana z En Sof – Nieskończonym), poszukiwanie prawdziwej wolności i dążenie do wyzwolenia jest nieustanne i nieskończone. Nie może ona spocząć w jednym miejscu.

Z każdym dniem, gdy dusza stopniowo wznosi się wyżej dzięki Torze i micwot (dobrym uczynkom), które przybliżają ją do En Sof, doświadcza ona głębokiego wewnętrznego poczucia, że jakkolwiek stan osiągnęła poprzedniego dnia, dziś podlega już ograniczeniom, z których musi się uwolnić, aby wznieść się jeszcze wyżej.

Niech B-g sprawi, aby nadchodzący Czas Wolności przyniósł każdemu Żydowi i Żydówce wolność od wszelkich ograniczeń fizycznych, materialnych i duchowych, tak aby z sercem wypełnionym radością wszyscy wznosili się coraz wyżej do ostatecznego Czasu Naszej Wolności – prawdziwego i całkowitego odkupienia przez sprawiedliwego Mesjasza, jak najszybciej, za naszych dni.

Z modlitwą i życzeniami koszerne i szczęśliwego Święta Pesach,

podpisano Menachem Schneerson

Ekipa jest różnorodna.

W jej składzie znalazł się po raz pierwszy czarny astronauta, reprezentant spoza Stanów Zjednoczonych, a także kobieta. Ta czteroosobowa załoga poleci amerykańską rakietą Space Launch System w pierwszą po ponad pół wieku misję wokół Księżyca.

Kamil Deresz

Lot w kapsule Orion planowany jest na listopad 2024 r. i ma trwać co najmniej 10 dni. Będzie to ostateczny test przed lądowaniem ludzi na Księżycu rok później. Ostatni raz ludzie tak daleko w kosmos udali się ponad pół wieku temu w trakcie misji Apollo 17.

NASA ogłosiła w Houston, że podejmą się tego:

– Reid Wiseman, 47 lat, dowódca misji (NASA). Spędził 165 dni na orbicie okołozemskiej podczas swojej pierwszej misji na stacji kosmicznej w 2014 r. Jest byłym pilotem myśliwca marynarki wojennej. Astronautą został w 2009 r.

– Victor Glover, 46 lat, pilot (NASA). Jest inżynierem i kapitanem marynarki wojennej. Został astronautą w 2013 r., w kosmos poleciał w 2021 r. – spędził wtedy 167 dni na stacji kosmicznej. Był pierwszym czarnym astronautą na pokładzie tej stacji.

– Christina Koch, 44 lata, specjalistka misji (NASA). Ma wykształcenie inżynierskie, w 2019 r. spędziła 328 dni na stacji kosmicznej, pobijając kobiecy rekord długości pojedynczej misji kosmicznej.

– Jeremy Hansen, 47 lat, specjalista misji (Kanadyjska Agencja Kosmiczna). Jest pułkownikiem kanadyjskich sił powietrznych. Służył jako akwanauta na pokładzie podwodnego laboratorium Aquarius w 2014 roku. Misja Artemis II będzie jego pierwszym lotem w kosmos.

NAJPIERW KSIĘŻYC, PÓŹNIEJ MARS

Astronauta misji Artemis II mają sprawdzić systemy operacyjne statków i warunki przestrzeni kosmicznej. Ta misja utworze drogę dla załogi misji Artemis III lądującej na Księżycu.

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to w 2025 r. przeprowadzone zostanie lądowanie. Dwie osoby pójda w ślady Neila Armstronga i spędzą na powierzchni Księżyca około tygodnia. NASA zapewnia, że jedną z nich będzie astronautka, pierwsza kobieta, która dotknie Srebrnego Globu. Lądowanie z użyciem statku Starship planowane jest w okolicach południowego bieguna Srebrnego Globu bogatego w zasoby zamarzniętej wody.

Długofalowo misję programu Artemis pozwolą na eksplorację kosmosu w dłuższej perspektywie czasowej. W tym planowane są loty na Marsa.

Najbliższy lot Artemis II będzie kolejną szansą na przetestowanie, czy kapsuła Orion to środowisko przyjazne dla astronautów. Test będzie trwał przez co najmniej 10 dni.

Po starcie Orion będzie połączony z modułem napędowym ICPS, który zostanie użyty do stopniowego podnoszenia orbity statku do 74 tys. kilometrów nad Ziemią. Dla porównania: Międzynarodowa Stacja Kosmiczna znajduje się ok. 400 km nad

NASA ogłosiła załogę misji Artemis II

ONI POLECA WOKÓŁ KSIĘŻYCA



• Od lewej: Christina Koch, Victor Glover, Reid Wiseman i Jeremy Hansen
FOT. JOSH VALCARCEL / AP

Jeśli wszystko odbędzie się zgodnie z planem, to w 2025 r. przeprowadzone zostanie lądowanie. Dwie osoby pójda w ślady Neila Armstronga i spędzą na powierzchni Księżyca około tygodnia

naszymi głowami. Zanim załoga Artemis II odleci w stronę Księżyca, przeprowadzi ręczny test systemów naprowadzania, w którym celem testowym będzie sam moduł napędowy ICPS. Zbierane w tym czasie dane oraz doświadczenie w działaniu pozwolą na zwiększenie szans powodzenia manewrów w trakcie misji Artemis III.

DOGŁĘBNA ANALIZA ORGANIZMU

Jeszcze blisko Ziemi załoga przeprowadzi krytyczne testy systemów podtrzymywania życia. Czteroosobowej załodze nie może przecież zabraknąć tlenu, natomiast dwutlenek węgla i para wodna muszą być skutecznie odprowadzane. Na bieżąco będzie

monitorowany metabolizm ich organizmu – zarówno podczas okresów największej aktywności, jak i podczas snu. W trakcie lotu zmienią skafandry startowe na zwykłe ubrania.

Sprawdzone zostaną też systemy komunikacyjne i nawigacyjne kapsuły Orion. Już podczas pierwszych etapów lotu wyniesiona zostanie ponad zasięg satelitów GPS, co pozwoli na testy komunikacji z użyciem Deep Space Network. To właśnie ta „międzyplanetarna sieć internetowa” pozwoli na łączność z astronautami na powierzchni Księżyca.

Jeśli pojawi się pomysł robienia TikToków, rolek i shortów z powierzchni Srebrnego Globu, to ich przesłanie zawdzięczać będziemy poprawnemu działaniu sieci Deep Space Network.

Dla szerokiej publiczności najciekawszym aspektem misji Artemis II będzie oczywiście przelot nad powierzchnią Księżyca. Astronauta zbliży się do niego na 10 427 kilometrów. Załoga będzie miała możliwość spojrzenia wówczas na Księżyc przez okna Oriona, a w oddali zobaczą tarczę Ziemi. Powrót astronautów na jej powierzchnię potrwa zaledwie cztery dni. Będą poruszać się po orbicie korzystającej z przyciągania Ziemi i gdy tylko przelecają za niewidoczną stroną Księżyca, grawitacja przyciągnie ich z powrotem do domu.

Dwa testowe loty – już przeprowadzona misja Artemis I oraz najbliższa Artemis II – mają zapewnić, że powrót ludzi na Księżyc będzie bezpieczny. Potem lądowania na Srebrnym Globie będą przeprowadzane raz do roku.

RÓŻNORODNOŚĆ NAD ZIEMIĄ

Pół wieku temu załogi księżycowych statków Apollo tworzyli wyłącznie biali mężczyźni i wyłącznie Amerykanie. Teraz ma być inaczej.

NASA zapowiada, że w misjach Artemis po raz pierwszy na Srebrnym Globie stopę postawią kobieta oraz osoba o innym kolorze skóry niż biały.

Pod koniec dekady swoją szansę na udział w programie Artemis dostaną także astronautka lub astronauta z Europy.

Pierwszy przedstawiciel Europejskiej Agencji Kosmicznej (ESA) już wziął udział w misji Artemis I. Była to figurka postaci z bajki Baranek Shaun, przebrany w strój astronauty z flagami krajów należących do ESA. Ten akcent był zapowiedzią lotu pierwszej astronautki lub pierwszego astronauty z Europy na Księżyc pod koniec dekady. Będzie to możliwe dzięki wkładowi ESA w postaci Europejskiego Modułu Serwisowego (ESM), zaopatrującego kapsułę Orion m.in. w energię, tlen i napęd (33 silniki!) w drodze na Księżyc i z powrotem.

Moduł ESM-3, który zostanie użyty w misji Artemis III, już jest na końcowym etapie integracji w Bremie (Niemcy), a w październiku br. poleci do NASA. Już dzisiaj w produkcji i w planach jest w sumie sześć kolejnych modułów aż do Artemis 9. To wskazuje na długofalowe zaangażowanie europejskiego przemysłu kosmicznego i pozwoli na obecność ludzi na Księżycu co najmniej do roku 2033. Realne szanse na lot na Księżyc ma m.in. polski astronauta rezerwow – dr Sławosz Uznański. ●

Publikacja „European Journal of Nutrition”

Magnez obniża ryzyko demencji

Magnez reguluje ciśnienie krwi i pracę serca, ma wpływ na odporność i układ nerwowy. Kondycja mózgu to kolejny powód, by dbać o ilość magnezu w diecie.

Katarzyna Staszak

Objawami demencji są kłopoty z pamięcią, mówieniem, koncentracją i orientacją w przestrzeni; trudności z wykonaniem codziennych zadań; spowolnienie ruchowe; zmiany nastroju – obojętność, drażliwość czy pobudzenie. Najczęściej demencja ma związek z chorobą Alzheimera. Nie ma terapii, która leczy z demencji. Leki mogą tylko spowolnić postęp choroby. Naukowcy próbują wyjaśnić przyczyny choroby i dać nam wskazówki, jak swoimi nawykami możemy obniżyć ryzyko zachorowania. Wiele z tych zaleceń ma związek z dietą.

W zeszłym roku badacze z Uniwersytetu w Barcelonie podali listę produktów, które obniżają ryzyko demencji. Są na niej m.in. jabłka, borówki, pomarańcze, kawa i zielona herbata. Ochronne działanie kolorowych owoców potwierdzają też inne badania. A jeśli chodzi

o dietę w ogóle, to najbardziej cenną przez naukowców jest ta śródziemnomorska.

Badacze z Australii postanowili sprawdzić, jak ilość zjadanego magnezu łączy się z kondycją mózgu. Wyniki ich badania opublikowało czasopismo „European Journal of Nutrition”.

WIĘCEJ MAGNEZU, WIĘKSZA OBJĘTOŚĆ MÓZGU

Naukowcy przeanalizowali informacje o zdrowiu 6 tys. osób zebrane w UK Biobank. To baza danych genetycznych i zdrowotnych zebranych od pół miliona osób mieszkających w Wielkiej Brytanii. Dane są regularnie uzupełniane i dostępne dla naukowców.

Osoby wybrane do badania miały od 40 do 73 lat. Naukowcy analizowali m.in. wyniki obrazowania ich mózgu metodą rezonansu magnetycznego (MRI). Pięć razy w ciągu 16 miesięcy monitorowali też u badanych osób dobowe spożycie magnezu. U ponad 95 proc. osób spożycie magnezu było za każdym razem na podobnym poziomie. U reszty osób zmieniało się z czasem – nie-

którzy zjadali mniej magnezu niż na początku badania, inni więcej.

Naukowcy odkryli, że wyższe spożycie magnezu w diecie było powiązane z większą objętością mózgu i mniejszymi uszkodzeniami istoty białej. Te dwa wskaźniki bierze się pod uwagę przy diagnozowaniu demencji. Badacze ustalili również, że spożywanie ponad 550 mg magnezu dziennie przez osoby przed 55. rokiem życia oznaczało mózg w stanie o mniej więcej rok młodszym niż u osób spożywających 350 mg dziennie.

Autorzy badania uznali, że zwiększenie spożycia magnezu może poprawić zdrowie mózgu, zachować zdolności poznawcze i zmniejszyć ryzyko demencji. Badacze zaznaczyli, że wysoka ilość magnezu w diecie działała bardziej ochronnie na kobiety, szczególnie na te po menopauzie.

DIETA LEPSZA OD SUPLEMENTÓW

Jakie jest zalecane spożycie magnezu w Polsce? Według Narodowego Centrum Edukacji Żywniczej (NCEZ) dla kobiet powyżej 30. roku życia to 320 mg dziennie, a dla mężczyzn powyżej 30. roku życia – 420 mg.

Jeśli zjadamy za mało magnezu, organizm stara się sobie poradzić, żeby działać prawidłowo. Magnez jest wówczas uwalniany z kości, a jego wydalanie z moczem się zmniejsza. Gdy mamy w diecie dużo magnezu, organizm zwiększa jego wydalanie z moczem. Przy takim systemie nie da się łatwo wykryć pierwszych niedoborów magnezu.

Można jednak rozpoznać u siebie objawy niedoboru magnezu. Wymienia je NCEZ: ogólne osłabienie, podenerwowanie, bóle głowy, utrata apetytu, zaburzenia snu, skurcze mięśni. Czy przy takich objawach należy suplementować magnez? Niekoniecznie.

„Ogólne zmęczenie i podenerwowanie może świadczyć o niedoborach wielu różnych składników odżywczych, ale też o niewyspaniu lub wysokim poziomie stresu. Zanim rozpocznie się suplementację tym składnikiem, warto przeanalizować swoją dietę pod kątem jego zawartości lub spróbować wzbogacić ją w produkty będące jego dobrym źródłem i obserwować, czy objawy ustępują. Zawsze zaleca się zacząć od modyfikacji diety i dopiero gdy ta okaże się nieskuteczna, powinno się rozważyć suple-

mentację. Innym uzasadnionym powodem jest stwierdzony w badaniu laboratoryjnym niedobór. Przy podjęciu decyzji o rozpoczęciu suplementacji warto jednak zachować ostrożność i skonsultować ten zamiar z lekarzem lub farmaceutą” – tłumaczy eksperci NCEZ.

GDZIE ZNAJDZIESZ MAGNEZ

Magnez, na szczęście, jest obecny w wielu produktach. Między innymi w pieczywie pełnoziarnistym, kaszach, orzechach włoskich i pistacjowych, migdałach, pestkach słonecznika i dyni, fasoli suchej, soi, soczewicy, szpinaku, brokułach, jarmużu, bananach, suszonych morelach, kakao, wodzie mineralnej.

Wchłanianie magnezu przez organizm jest słabsze, jeśli w diecie mamy dużo wapnia i białka. A co, jeśli przesadzimy z lykaniem suplementów?

Nadmiar magnezu może wywołać osłabienie mięśni, zaparcia, spadek ciśnienia tętniczego, zaburzenia oddychania, zaburzenia rytmu serca. Bezpieczniej jest dbać o odpowiednią ilość magnezu dietą. ●

Sygnatura akt I Ns 111/22

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym dla Łodzi - Widzewa w Łodzi, Wydziale I Cywilnym toczy się postępowanie w sprawie o sygnaturze akt I Ns 111/22 w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku po Iwonie Katarzynie Selidze, córce Stanisława i Lidii, z domu Seliga, ostatnio mającej zwykłe miejsce pobytu w Łodzi przy ulicy Dąbrowskiego 43/44, zmarłej 20 września 2021 roku w Łodzi.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłej, aby zgłosili się do Sądu Rejonowego dla Łodzi - Widzewa w Łodzi w terminie 3 miesięcy od ukazania się tego ogłoszenia i udowodnili swoje prawo do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34245389

O G Ł O S Z E N I E

W Sądzie Rejonowym w Siemianowicach Śląskich pod sygn. akt I Ns 373/22 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Siemianowice Śląskie o stwierdzenie nabycia spadku po Elżbiecie Urbanowicz z domu Szymczak, zmarłej w dniu 2 sierpnia 2021 r. w Siemianowicach Śląskich, ostatnio mającej miejsce zwykłego pobytu w Siemianowicach Śląskich.

Wzywa się spadkobierców, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34245183

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy w Starachowicach zawiadamia, że w sprawie I Ns 549/22 toczy się postępowanie z wniosku Danuty Śliwińskiej o stwierdzenie nabycia własności przez posiadacza samoistnego w trybie ustawy z dnia 26 października 1971 roku o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych, nieruchomości położonej w miejscowości Wąchock, powiat starachowicki, województwo świętokrzyskie, składającej się z działek oznaczonych numerami ewidencyjnymi: 3554, 3513, 3560, 3902, 171, 1548, 1554, 1602, 1592, 1624, 1633, 1677, 2012, 2174, 2194, 2916, 2924, 3090, 3110, 3112, 3181 o łącznej powierzchni 2,4188 ha, objętych Aktem Własności Ziemi wydanym w dniu 16 marca 1973 roku o numerze PBG-ON-451-08-06-1/73. Zgodnie z treścią wniosku stwierdzenie nabycia własności powinno nastąpić na rzecz Wincentego Szafrąnskiej, syna Andrzeja i Franciszki, oraz Lucyny Szafrąnskiej, córki Kazimierza i Stanisławy, na zasadzie ustawowej majątkowej wspólności małżeńskiej.

Sąd wzywa właścicieli tej nieruchomości oraz zainteresowanych, a w szczególności następców prawnych Henryka Szafrąnskiego, Reginy Siewierskiej, Stanisławy Kochańskiej i Bronisławy Szafrąnskiej, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa, w przeciwnym wypadku sąd stwierdzi nabycie własności przez posiadacza samoistnego, jeżeli zostało ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34245313

Przed Sądem Rejonowym w Płocku pod sygnaturą akt I Ns 655/20 toczy się postępowanie z wniosku Płockiej Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko – Własnościowej w Płocku o stwierdzenie nabycia spadku po Janie Sobek, synu Stanisława i Zofii, zmarłym dnia 19 grudnia 2019r. w Płocku, ostatnio stale zamieszkałym w Płocku.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do tutejszego sądu i udowodnili swe prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34245226

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

WÓJT GMINY ŻÓRAWINA ogłasza na dzień 15 czerwca 2023 r. II przetarg ustny nieograniczony /licytacja/ na sprzedaż nieruchomości położonej w Jarosławicach

Opis nieruchomości, położenie	Dane ewidencyjne	Przeznaczenie w MPZP	Cena wywoławcza zł netto	VAT	Wadium w zł	Godz. przetargu
Nieruchomość niezabudowana, położona na skraju wsi Jarosławice	Działka nr 66 o pow. 0,8700 ha, WR1K/00095453/2, obręb Jarosławice, gm. Żórawina	Zgodnie z ustaleniami mpzp dla obrębu geodezyjnego Jarosławice, zatwierdzonego Uchwałą Nr XLVII/325/18 Rady Gminy Żórawina z dnia 13 sierpnia 2018 r. (Dz. Urz. Woj. Dolnośl. z dnia 22 sierpnia 2018 roku, poz. 4042), teren w granicach działki nr 66 oznaczony jest symbolem 1P/U – teren zabudowy produkcyjno – usługowej.	550 000,00	23%	50 000,00	11.00

Przetarg odbędzie się 15.06.2023 r. w Urzędzie Gminy Żórawina, ul. Kolejowa 6, pok. nr 1

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić na konto Gminy Żórawina, nr 67 9574 1028 2002 0013 0013 0004 do dnia 12.06.2023 r. z określeniem daty przetargu, nazwą obrębu i numerem działki, zgodnie z treścią ogłoszenia. Pełną treść ogłoszenia oraz szczegółowe informacje na temat nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy Żórawina w pok. nr 1 lub telefonicznie pod numerem 71 38 141 26, na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy oraz na stronie <http://zorawina.bip.gov.pl> w zakładce „Sprzedaż i dzierżawa nieruchomości” w ogłoszeniu o przetargu. Wójt Gminy Żórawina może odwołać przetarg z uzasadnionej przyczyny.

OGŁOSZENIE 34245258



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA BURMISTRZA BOBOLIC

ogłasza przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Bobolice, które odbędą się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1 – sala nr 5 (parter) w dniu 9 maja 2023 r.

I przetarg ustny nieograniczony 9 maja 2023 r. o godz. 9:00
Niezabudowana działka gruntu położona w obrębie ewidencyjnym nr 0003 miasto Bobolice
- Działka nr 151/4 powierzchnia 0,0,0812 ha, Cena wywoławcza 47.100,00 zł netto
Do ceny wyżej wymienionej nieruchomości osiągnięj w przetargu zostanie doliczony podatek VAT 23%
I przetarg ustny nieograniczony 9 maja 2023 r. o godz. 10:00
Zabudowana działka gruntu budynkiem użyteczności publicznej o powierzchni użytkowej 363,79 m² wraz z pomieszczeniami pomocniczymi o powierzchni 71,59 m² położonej w obrębie ewidencyjnym nr 0003 Bobolice, ul. Pionierów 7
- Działka nr 151/5 o powierzchni 0,0765 ha cena wywoławcza: 644.500,00 zł.
Działka nr 151/5 jest zwolniona z podatku Vat na podstawie art. 43 ust.1 pkt.10 ustawy z dnia 11.03.2003 r. o podatku od towarów usług.

W sądzie rejonowym w Koszalinie dla w/w działek prowadzona jest księga wieczysta numer KO11/00030443/8
Wadium w wysokości 10% należy wnieść najpóźniej do dnia 04 maja 2023r. **właśnie** (z zaznaczeniem, której nieruchomości dotyczy) przelewem bankowym środków pieniężnych lub gotówką na rachunek Gminy Bobolice PKO BP SA Oddział 1 w Koszalinie Nr PL 21 1020 2791 0000 7102 0287 3115.
Ogłoszenia zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargów wywieszone są na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach przy ul. Ratuszowej 1 (II piętro) oraz na stronie internetowej www.bobolice.pl oraz www.bip.bobolice.pl , Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1, 76-020 Bobolice, pokój nr 16, tel. 94 34 58 435, e-mail: nieruchomosci@bobolice.pl

OGŁOSZENIE 34245202

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy Pragi - Południe w Warszawie, VII Wydziale Cywilnym pod sygnaturą akt VII Ns 596/21 toczy się postępowanie z wniosku Skarbu Państwa - Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad

O ZEZWOLENIE NA ZŁOŻENIE DO DEPOZYTU SĄDOWEGO KWOTY PIENIĘŻNEJ

Postanowieniem z dnia 26 lipca 2022 roku Referendarz Sądowy zezwolił na złożenie do depozytu sądowego na okres 10 lat kwoty 11.805 zł (jedenaście tysięcy osiemset pięć złotych) tytułem odszkodowania za nabycie przez Skarb Państwa prawa własności nieruchomości położonej w m.st. Warszawa w dzielnicy Wawer, obrębie 3-12-44, oznaczonej jako działka o nr ew. 242/18 o pow. 0,0113 ha, przeznaczonej pod inwestycję drogową pod nazwą: Budowa drogi ekspresowej S2 - Południowej Obwodnicy Warszawy na odcinku od węzła „Puławska” do węzła „Łubelska” zadanie C -, przy czym powyższa kwota ma zostać wypłacona osobie, która wykaże się tytułem własności do przedmiotowej nieruchomości na dzień poprzedzający datę, w której decyzja Wojewody Mazowieckiego nr 2127/2021 z dnia 21 lipca 2021 roku o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna (11 czerwca 2018r.), tj. na dzień 10 czerwca 2018 roku.

OGŁOSZENIE 34245428

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Chrzanowie pod sygn. akt I Ns 332/22 toczy się postępowanie z wniosku Ns 332/22 o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie na rzecz wnioskodawcy prawa własności zbudowanej nieruchomości położonej w Chrzanowie, jednostka ewidencyjna Chrzanów - miasto, składającej się z działki nr 3546/81 o pow. 0,0200 ha, która nie ma założonej księgi wieczystej, objęta jest wykazem hipotecznym lwh. 1777 gm. kat. Chrzanów, w którym prawo własności nieruchomości wpisane jest na rzecz: Zygmunta Frytka w 1/4 części, małol. Janiny Frytkówny w 1/4 części, Janiny Frytkowej w 2/12 części oraz Janiny z Frytków Liebscherowej w 1/3 części. Nieruchomość pozostaje w posiadaniu wnioskodawcy i uczestniczki. Sąd wzywa osoby zainteresowane, a w szczególności spadkobierców hipotecznych współwłaścicieli nieruchomości, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosiły swój udział w sprawie i wykazały własność, gdyż w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie udowodnione.

OGŁOSZENIE 34245336

Przed Sądem Rejonowym w Pleszewie, I Wydział Cywilny, toczy się postępowanie z wniosku Violetty Urbaniak

o stwierdzenie nabycia na rzecz Teresy Szczecińskiej przez zasiedzenie własności nieruchomości położonej w miejscowości Studzianka, gmina Gizałki,

objętej mającej działkę oznaczoną na arkuszu mapy 1 numerem 10 o powierzchni 0.3700 ha oraz numerem 14 o powierzchni 3.100 ha, które nie mają urządzonej księgi wieczystej.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udowodnili swe prawa do nieruchomości, albowiem w przeciwnym razie Sąd może uwzględnić wniosek, o ile zasiedzenie zostanie udowodnione.

OGŁOSZENIE 34245485

Pogaczar pisze historię

Kolarstwo było wyrachowane, oparte na drobiazgowym kalkulowaniu i unikaniu ryzyka. Tadej Pogaczar przywraca mu romantyczny rys.

Radosław Leniarski

W niedzielę 24-letni słoweński dwukrotny zwycięzca Tour de France wygrał jeden z pięciu monumentów kolarskich, Tour des Flandres. Jeden z najznakomitszych specjalistów od jednodniowych wyścigów Fabian Cancellara uznał to zwycięstwo – ze względu na sposób, w jaki zostało odniesione – za wielkie historyczne wydarzenie. Legendarny „Kanibal” Eddy Merckx, jeden z zaledwie dwóch kolarzy, którym udało się wygrać Tour de France i Tour des Flandres przed Pogaczarem, piał z zachwytu nad młodym Słoweńcem.

W Belgii kolarze pierwsze 100 km przejechali w niecałe dwie godziny, a potem Pogaczar włączył mordercze tempo na każdym ważniejszym podejździe, aż w końcu urwał się wszystkim rywalom, w tym najgroźniejszemu Mathieu van der Poelowi. Samotnie przejechał linię mety po 274 kilometrach ścigania i kilkunastu stromych podjazdach, zwanych małymi zabójcami.

ROZMOWA Z
CEZARYM ZAMANA

zwycięzcą Tour de Pologne z 2003 r.,
organizatorem maratonów MTB

RADOSŁAW LENIARSKI: Jakie wrażenie zrobił na panu Pogaczar w Tour des Flandres? Obserwujemy jednego z największych kolarzy w historii?

CEZARY ZAMANA: To, co zrobił w Belgii, było niesłychane, bez żadnych wątpliwości wspaniałe. Było to wydarzenie, które zostanie zapamiętane w środowisku na lata, choć w tym sezonie zrobił na mnie wrażenie nie tylko tam, ale również w wyścigu Paryż-Nicea.

Fakt, wygrać klasyk – monument! – w Belgii w tak zdumiewający, w tak dominujący sposób, to wyczyn historyczny, a pamiętajmy, że kolarstwo ma czym się pochwalić przez 120 lat organizowania takich wyścigów jak Tour des Flandres i niełatwo wprawić je w zachwyt.

Wszyscy wspominają teraz Eddy’ego Merckxa, i słusznie, bo on jako ostatni był w stanie wygrać Tour de France i Dookoła Flandrii. To są całkowicie odrębne umiejętności: trzytygodniowy wyścig z etapami w wysokich górach przejechany z pomocą potężnego zespołu i zimny klasyk po stromych, krótkich górkach z wieloma brukowanymi odcinkami, z przeciwnym wiatrem, wygrany głównie dzięki własnym umiejętnościom.

Pogaczar pojechał odważnie, atakował od początku na każdym ważnym podejździe. Robił to, wiedząc doskonale, że podczas jazdy w pierwszej połowie wyścigu, pokonanej z wiatrem w plecy, przeciwnicy nie mogli wykorzystać jazdy w grupie dla zachowania sił.

• **Tadej Pogaczar w niedzielę w Oudenaarde w Belgii triumfował w Tour des Flandres**

FOT. GEERT VANDEN
WUNGAERT / AP



Tracili ich proporcjonalnie więcej, niż gdyby wiatr był od czoła. To był majstersztyk w wykonaniu Pogaczara. I nie zdecydowało o jego sukcesie szczęście – poza tym, że uniknął kraks. Zresztą kraksy to jest też powód, dla którego najlepsi kolarze w wielkich wyścigach unikają klasyków. Tymczasem Pogaczarowi zostały do wygrania jeszcze Paryż-Roubaix oraz Mediolan-San Remo, żeby skompletować wszystkie monumenty.

Nie mam wątpliwości, że byłby w stanie wygrać w San Remo, ale w Roubaix?

– W przyszłości dlaczego nie? Oczywiście, byłoby zapewne trudniej niż w wygranych przez niego Liege-Bastogne-Liege, Il Lombardia czy we Flandrii. Musiałby набrać masy. Sam mówił, że powinien wzmocnić ręce, bo wiadomo, co się z nimi dzieje na tylu kilometrach jazdy po bruku. Gdyby Pogaczar wygrał tak, jak dziś stoi, byłby bodaj najlżejszym zwycięzcą w Roubaix. Tam potrzeba więcej mocy i więcej rytmu. Jest płasko. Gdyby kolarze tacy jak Filippo Ganna, Wout van Aert, Mathieu van der Poel utrzymali się z nim do ostatnich, powiedzmy, 30-20 km przed metą w Roubaix, byłoby mu bardzo trudno z nimi wygrać.

Tu chciałbym podkreślić, że Pogaczar w swoim głodzie zajęcia najwyższego miejsca w historii – i co za tym idzie w głodzie wygrywania tak różnych wyścigów – przywraca kolarstwu romantyczny rys. Bo przez ostatnie lata było ono niesłychanie wyrachowane, oparte na drobiazgowych kalkulacjach, na analizach zespołu, na unikaniu ryzyka, na ogół związanego z obawą przeszacowania

*Legendarny „Kanibal”
Eddy Merckx piał z zachwytu
nad młodym Słoweńcem*

własnych sił. Pogaczar ryzykuje takimi startami jak w Belgii, ale też wygrywa.

Czy to wszystko nie dzieje się dla niego za wcześnie? Przed nim najważniejszy start, Tour de France, a w nim przeciwnik, który w zeszłym roku pokonał go w górach, Jonas Vingegaard.

– Właśnie o tym mówię – Pogaczar podejmuje ryzyko. I jest w tym sporo szaleństwa, choć dobrze wspartego wiedzą ekipy UAE, no i tym niebywałym indywidualnym talentem. Podejmując decyzję o starcie we Flandrii, Pogaczar chyba wyszedł z założenia, że lepiej tam wygrać, czyli zrobić coś epokowego, i być później drugim w Tour de France, niż nie wystartować w Belgii i też być znów drugim we Francji. To, rzecz jasna, możliwe. Poważnie: nie wiemy, co się stanie w lipcu. Jest sporo czasu. A kolarstwo teraz to sztuka regeneracji.

Teraz rywale pospadali po kolejnych atakach Pogaczara na podjazdach na Oude Kwaremont i innych małych zabójcach, z jakich utkany jest Tour des Flandres. Jonas Vingegaard, czyli zwycięzca ostatniego Tour de France, próbował atakować w wyścigu Paryż-Nicea, ale został srogo ukarany przez Pogaczara. To tak będzie wyglądać Wielka Pętla?

– Początek Tour de France jest piekielnie trudny. Jest trudny od razu, od pierwszych kilometrów, bez zlitowania, bez rozjeżdżenia się, wkręcenia w wyścig. W Kraju Basków już pierwsze dwa etapy mogą dać okazję Pogaczarowi na zbudowanie psychologicznej przewagi nad peletonem. Krótkie, strome podjazdy preferują kolarzy o „pogaczarowej” proporcji siły do masy, o takiej dynamice, jaką dysponuje Pogaczar. A ma jej znacznie więcej niż Chris Froome w latach dominacji. Było to wiadać, gdy wyprzedzał Vingegaarda (i Davida Gaudu) na ostatnich metrach etapów z metą na szczycie w wyścigu Paryż-Nicea.

Ale w Tour de France będzie miał nie tylko Vingegaarda za przeciwnika, ale też rywali z jego drużyny galacticos, Jumbo Visma.

– Tak, ale charakter kolarstwa zmienia się w kierunku bardziej indywidualnych umiejętności, co udowadnia właśnie Pogaczar. Dziś trudno sobie wyobrazić to, co zdarzało się dawniej, że zespół dowodził swojego lidera w pobliże mety. Znacznie więcej spoczywa na nim samym. I nie mówię tu tylko o jednodniowych klasykach, ale również o wieloetapowych wyścigach. Dziś zespoły muszą wygrywać różne klasyfikacje, role są rozdzielone szeroko. Tak też będzie w Jumbo-Visma – lider będzie miał trochę więcej odpowiedzialności za przebieg wyścigu.

W 2010 roku we Flandrii wygrał Szwajcar Fabian Cancellara w sposób równie imponujący, co Pogaczar. W pamiętnym pojedynku pokonał Toma Boonena. Jego przyspieszenie od razu naraziło go na oskarżenia o doping...

– Nie ma żadnych przesłanek, żeby podejrzewać o coś złego Pogaczara.

Hmm, jego odkrywca i pierwszy trener Andrej Hauptmann był zawieszany za doping. Były menedżer jego zespołu Mario Gianetti zapisał się w dopingowej historii jako menedżer zespołów, w których kolarze wpadali częściej niż w innych. Kilku Słoweńców – to małutki krawik, wszyscy się znają – miało podejrzaną związkę z niemieckim lekarzem Markiem Schmidtem, niesławnym bohaterem afery dopingowej Aderlass, dwóch zostało zdyskwalifikowanych...

– Nie ma sensu o tym mówić, gdyż nie padł na niego najmniejszy cień podejrzenia. Porozmawiajmy o tym za kilka lat, bo nawet czas nie utrzymałby tajemnicy. Ja w niego wierzę. Wierzę, że jest to piękny przypadek talentu. ●



Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznej Wiktorii Musiał, która cierpi całościowe zaburzenie rozwoju: autyzm dziecięcy, niepełnosprawność intelektualną w stopniu umiarkowanym, opóźniony rozwój mowy, nadpobudliwość psychoruchową, obniżone napięcie mięśniowe, skoliozę oraz wadę postawy. Pomimo, że świat Wiktorii różni się od naszego, jest ona pogodną, radosną i energiczną dziewczyną. Dużą szansą na poprawę stanu jej zdrowia są częste udziały w specjalistycznych turnusach rehabilitacyjnych. Wiktorii potrzebuje wsparcia finansowego, by mogła wyjechać na kolejny turnus, który jest uzupełnieniem bieżącej rehabilitacji, ale mamę dziewczynki nie stać na taki wydatek, dlatego zwracamy się do Państwa z prośbą o każdą nawet najdrobniejszą wpłatę:

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”

42 2490 0005 0000 4600 7549 3994

Z dopiskiem: Wiktorii Musiał 9388 na ochronę zdrowia

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Lista do redakcji: lista@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA REDAKTOR NACZELNY
WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imieliński, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl;
pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub

z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10,
00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

